

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

MEMENTO

Nr 2-3/2020 | ISSN 1427-8456

TYTUŁ OD 1997 R.



temat numeru

BRANŻA W CZASACH KORONAWIRUSA

CZASOPISMO ADMINISTRATORÓW CMENTARZY, PRZEDSIĘBIORCÓW POGRZEBOWYCH,
PRODUCENTÓW SPRZĘTU POGRZEBOWEGO, AKCESORIÓW I URZĄDZEŃ TECHNIKI CMENTARNEJ.
KOLPORTAŻ WYŁĄCZNIE W PRENUMERACIE.



zadbaj o swoje finanse
i inwestuj w fotowoltaikę

7 KROKÓW do Twojej instalacji



**SPECJALNA OFERTA
DLA BRANŻY FUNERALNEJ**
INFO: Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073
prezes@stowarzyszeniefunerlane.pl



temat numeru - **koronawirus**

**JAK DZIAŁAJĄ DOMY POGRZEBOWE
W CZASIE PANDEMII? | 6**

OFIAR EPIDEMII JEST WIĘCEJ | 8

NIHIL NOVI... | 9

**POIRYTOWANI ZAKAZAMI,
ZNUDZENI EPIDEMIA | 27**

**JAK EPIDEMIA WPŁYNEŁA
NA STATYSTYKI ZGONÓW
W POLSCE? | 32**

stowarzyszenie

NOWE WŁADZE PSP | 4

TŁUMACZENIA NA WCZORAJ? | 50

medycyna

**NA CO UMARŁ PACJENT CZYLI,
CO JEST WPISYWANE NA KARTACH
ZGONÓW? | 34**

z branży

**FIRMA POGRZEBOWA ANIKA
OTWIERA KOLEJNĄ KAPLICĘ | 36**

KREMATORIUM JUNIAK | 40

APEL O WSPARCIE | 41

PISMO DO PREZESA | 48

UCHWAŁA FIAT-IFTA | 51

NOWY ZARZĄD MTP | 52

**„TO NIE JEST ZWYKŁA FIRMA”
MPUK SP. Z O.O. | 54**

technologie

PRZYSZŁOŚĆ JEST W SIECI... | 38

wywiad

**MARGO – TORUŃSKI PRODUCENT
ODZIEŻY OCHRONNEJ | 42**

muzea

**ZAPOMNIANE LEGENDY TECHNIKI
RATOWNICZEJ I NIE TYLKO | 44**

etyka

**ETYKA W BIZNESIE NIE TYLKO
KAMIENIARSKIM! | 53**



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XXII, Numer 2-3, Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
ul. Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: Credit Agricole Bank Polska SA
Nr konta: 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Małgorzata Ambrożak
Wiceprezes – Magdalena Szymańska
Sekretarz – Adam Suszcz
Skarbnik – Paweł Michalik
Członek Zarządu – Aneta Dobroch
Członek Zarządu – Dariusz Pałęcki
tel. 22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073, redakcja@dfmemento.pl

WSPÓŁPRACOWNICY:

prof. dr hab. Ireneusz Światała, prof. dr hab. Anna E. Kubiak,
ks. dr hab. Aleksander Sobczak, ks. dr Piotr Zamaria, dr Jowita Jagła,
dr Lech Malinowski, dr inż. Anna Długozima, ks. Tomasz Jerzy Król,
Anna i Jacek Borowikowie, Maciej Raszewski, Grażyna Woźniak,
Adam Franczyk, Jarosław Wydmuch, Marek Kostrzewski, Aleksander
Głowacki, Agnieszka Szukała-Żygawska, Henryk Makuszewski,
Agnieszka Bloch, Maria Mak, Konrad Tarnopolski, Jan Świdorski,
Maria Michalak, Marek Jurkiewicz, Anna Wolicka

PRENUMERATA I REKLAMA

Adam Suszcz
tel. 22 834 84 60, e-mail: redakcja@dfmemento.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okładka: pxhere.com / Iwonex

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

NOWE WŁADZE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA POGRZEBOWEGO



Zarząd: od lewej Dariusz Pałęcki, Paweł Michalik, Magdalena Szymańska, Krzysztof Wolicki, Małgorzata Ambrożak, Aneta Dobroch i Adam Suszcz

**Szanowni Państwo,
Właściciele, Dyrektorzy, Prezesi firm pogrzebowych, Zarządcy i Administratorzy Cmentarzy Komunalnych i Wyznaniowych, Producenci i dystrybutorzy artykułów funeralnych, Członkowie i sympatycy Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.**

26 czerwca 2020 r. w warszawskim Hotelu Colibra odbyło się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zgromadzenie Członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

W tajnym głosowaniu na **Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego** został ponownie wybrany Krzysztof Wolicki. Będzie to jego trzecia kadencja.

Do zarządu Stowarzyszenia weszli, a następnie Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Wiceprezes – Małgorzata Ambrożak
Wiceprezes – Magdalena Szymańska
Skarbnik – Paweł Michalik
Sekretarz – Adam Suszcz
Członek Zarządu – Aneta Dobroch
Członek Zarządu – Dariusz Pałęcki

Komisja Rewizyjna:

Przewodnicząca – Justyna Kaptur-Darcz
Wiceprzewodniczący – Piotr Mamok
Sekretarz – Dariusz Klaska

Komisja Etyki:

Przewodnicząca – Anna Łozińska
Wiceprzewodniczący – Marek Cichewicz
Sekretarz – Adrian Romaniszyn

Obrady Walnego rozpoczęły się o godz. 11.00, z zakończyły kilka minut po godzinie trzynastej po czym uczestnicy Walnego udali się na obiad do lokalnej restauracji. W trakcie Walnego wybrano nowy siedmioosobowy skład zarządu (w poprzedniej kadencji pięćosobowy). Do zarządu weszły trzy panie i czterech panów. Panie objęły funkcje dwu wiceprezesów. Panie weszły także jako przewodniczące do Komisji Rewizyjnej i Komisji Etyki.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe reprezentuje polską branżę funeralną na forum międzynarodowym jako Reprezentant Narodowy w Światowej Organizacji Służb Pogrzebowych FIAT-IFTA na której czele gdyby nie pandemia w tym roku stanąłby nasz członek Marek Cichewicz. Stanie się to za rok w czerwcu w japońskim mieście Jokohama.

Nowo wybranym władzom życzymy **WSZELKICH SUKCESÓW.**

APEL

W dzisiejszym świecie wartością, której znaczenie nie zawsze sobie uświadamiamy, jest jedność. W jedności bowiem siła. Nie o siłę jednak chodzi, ale o jednomyślność w działaniu, jakże ważną dla wszystkich grup branżowych. Nie musimy nikogo przekonywać, jak wielki jest przemysł cmentarno-pogrzebowy i jak ogromna armia ludzi wykonuje swoje zadania na przeróżnych stanowiskach przemysłowych, handlowych i usługowych. Czasami ma się wrażenie, że niektóre grupy, sektory chciałyby zachować swoją pełną odrębność, autonomię. Taki podział jest wręcz pożądany, ale pod jednym szyldem o nazwie „**Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe**”, jego miano bowiem jest bez wątpienia uniwersalne dla wszystkich, którzy w jakiś sposób są z tą branżą związani. Wyłącznie na bazie tej różnorodności można stworzyć szerokie spektrum, w którym można będzie dyskutować o różnych problemach w jednym bloku tematycznym i oddziaływać na nie z różnych punktów widzenia. Pogłębiając nasz powszechny autorytet, mamy szansę zająć należne nam miejsce w ochronie wspólnych interesów. Tylko w ten sposób możemy stać się organizacją w pełni samorządową, która będzie miała znaczący wpływ na powstawanie aktów prawnych dotyczących naszej działalności. Będzie mogła, występować do organów legislacyjnych z własnymi wnioskami – projektami dotyczącymi branży funeralnej. O tym, co trzeba zmieniać lub jakie przepisy trzeba stworzyć, wiecie **WY** – praktycy z wieloletnim doświadczeniem, często już jako kolejne pokolenie w branży. Powszechnie w środowisku dostrzega się pilną potrzebę doskonalenia naszego działania i oddziaływania na zewnątrz. Jest bardzo dużo do zrobienia, ale niestety w rozproszeniu bardzo dużo wartościowych pomysłów ulatnia się.

W imieniu własnym jak i członków Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego chciałbym zaprosić do członkostwa i udziału w pracach naszej organizacji osób którym na sercu leży dobre imię POLSKIEJ BRANŻY FUNERALNEJ.

Krzysztof Wolicki

Prezes

Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Komisja Rewizyjna: od lewej Piotr Mamok, Justyna Kaptur-Darcz i Dariusz Klaska



Komisja Etyki: od lewej Marek Cichewicz, Anna Łozińska i Adrian Romaniszyn



Walne prowadził Jarosław Wydmuch, protokółant Adam Suszcz.



JAK DZIAŁAJĄ DOMY POGRZEBOWE W CZASIE PANDEMII?

„Zamiast wprowadzić ścisłe zasady bezpieczeństwa, Ministerstwo Zdrowia tylko je poluzowało. W szpitalach panuje kompletny chaos, każdy postępuje na własną rękę” – mówią właściciele zakładów pogrzebowych. Twierdzą też, że przez brak jasnych procedur i zaniżanie statystyk zgonów wywołanych koronawirusem narażają własne zdrowie i życie.

JAKIE ZASADY OBOWIĄZUJĄ PRZY ZWŁOKACH ZMARŁYCH NA KORONAWIRUSA?

Epidemia koronawirusa w Polsce trwa już prawie od dwóch miesięcy, a właściciele domów pogrzebowych wciąż mówią o braku jasnych procedur i zasad postępowania ze zwłokami zmarłych na COVID-19. Według Krzysztofa Wolickiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, całe kuriozum polega na tym, że Ministerstwo Zdrowia zamiast zwiększyć środki bezpieczeństwa, tylko je poluzowało.

– Domagaliśmy się ustalenia konkretnych, w odpowiedzi 3 kwietnia Ministerstwo Zdrowia wydało pożałowania godne rozporządzenie – mówi Wolicki.

– De facto jest to przepisane na nowo rozporządzenie z 7 grudnia 2001 roku, które w szczegółowy i jasny sposób tłumaczyło jak postępować ze zwłokami osób zmarłych na choroby zakaźne. Szkopuł w tym, że urzędnicy nanieśli poprawki, które zamiast ułatwić pracę, tylko wniosły więcej zamieszania – dodaje.

Dotychczas ciała osób zmarłych na choroby zakaźne niezwożone po stwierdzeniu zgonu były dezynfekowane, zawijane w płótno nasączone płynem dezynfekującym, wykładane do trumny, którą następnie szczelnie zamykano.

Samą trumnę dodatkowo pakowano do worka ze sztucznego tworzywa odpornego na uszkodzenia mechaniczne. Całość jeszcze raz dezynfekowano i dopiero wówczas zakład pogrzebowy mógł odebrać zwłoki ze szpitala. Karawana udawała się na cmentarz bezpośrednio z miejsca zgonu, a pochówek musiał nastąpić w ciągu 24 godzin.

– W nowym rozporządzeniu ta procedura przestaje być jasna, zawarte są też w nim oczywiste nieporozumienia. Na przykład, Ministerstwo Zdrowia zaleca „unikać przebijania zwłok do pochówku”. Wynika stąd, że samo w sobie nie jest to zakazane, więc właściciel zakładu może sam zdecydować czy przeprowadzać czynności pogrzebowe z ciałem zmarłego na koronawirusa – irytuje się Wolicki.

Według prezesa kolejnym problemem jest wymóg, aby do krematoriów zwłoki były transportowane w plastikowych kapsułach.

– Pominięto fakt, że w Polsce do kremacji dochodzi tylko wtedy, gdy ciało znajduje się w trumnie. Kto więc miałby przekładać nieboszczyka z kapsuły do trumny? Żaden właściciel krematorium nie przystałby na to. W innym punkcie rozporządzenia czytamy, że trumnę, która idzie do pieca, powinno się włożyć w jeszcze jeden szczelny worek, ale tę, która idzie na cmentarz już nie – wylicza Wolicki.

KOMPLETNY CHAOS W SZPITALNYCH KOSTNICACH

– Rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia to śmiech na sali. Nie zrobiono nic konkretnego, żeby procedura pochówku zmarłych na koronawirusa była jasna i bezpieczna. Mam zakłady w Warszawie i czterech podwarszawskich miejscowościach. Tylko do jednej placówki zgłosił się sanepid, żeby wytłumaczyć, jak mamy teraz postępować – mówi pan Robert, właściciel jednego z największych domów pogrzebowych w Warszawie. Z racji tego, że ma podpisane kontrakty ze szpitalami w Warszawie i okolicznych miejscowościach, woli pozostać anonimowy, a jego imię zostało zmienione.

– W szpitalach mało kto trzyma się jakichkolwiek zasad. Ciała zmarłych na koronawirusa powinny być zdezynfekowane, włożone do dwóch szczelnych worków, a następnie do trumny. W praktyce w szpitalach brakuje wszystkiego, więc każdy stosuje swoje zasady bezpieczeństwa. Osobiście odbierałem ciało, które było włożone tylko do jednego worka, w dodatku niezamykanego. Oprócz tego w szpitalach panuje chaos. Ostatnio skontaktowałem się z laborantem w sprawie odbioru ciała zmarłej na COVID-19, okazało się, że nawet nie wiedział, że ma takie zwłoki w chłodni. Później dziękował nam

za uprzedzenie, bo mógł zadbać o własne bezpieczeństwo – dodaje pan Robert.

Żeby nie narażać swoich pracowników, właściciel zakładów pogrzebowych podjął decyzję o zrezygnowaniu z tradycyjnych czynności pogrzebowych. W jego zakładach ciał zmarłych nie obmywa się i nie przebiera. Zwłoki przewożone na cmentarz od razu idą do pochówku, bez żadnych ceremonii i obrządków. Jedynie jeśli ciało zostało poddane kremacji, a nikt z rodziny nie przebywa na kwarantannie, możliwa jest uroczystość pogrzebowa. Może jednak w niej wziąć udział nie więcej niż 5 osób.

Największe zagrożenie dla pracowników domów pogrzebowych stanowią przypadki zmarłych w domu. Jak już wielokrotnie donosiły media – nie wszystkim chorym na koronawirusa udaje się dostać do szpitala, a już tym bardziej wymóc przeprowadzenie testu. Jeśli przypadek nie jest zdiagnozowany, pracownicy funeralni nie stosują środków ochronnych – profesjonalnych maseczek i kombinezonów.

Według pana Roberta bezpieczniejsze jest odbieranie zwłok z kostnic szpitalnych, bo ciała są już wtedy w trumnach i po dezynfekcji. Przy domowych przypadkach zawsze jest ryzyko.

– Płuca nieboszczyka mogą wypuszczać powietrze przy przekładaniu czy transporcie, do tego jest ryzyko zakażenia się przez płyny ustrojowe – opowiada.

– To dlatego pracownicy domów pogrzebowych zanim odbiorą ciało zmarłego, starają się przeprowadzić wywiad.

– Muszą dokładnie ustalić, co było przyczyną zgonu, czy ktoś z domowników bądź otoczenia był na kwarantannie – tłumaczy Wolicki. W rzeczywistości jednak nie ma żadnej gwarancji i pracownicy domów pogrzebowych często muszą polegać tylko na własnej intuicji.

Wolicki przyznaje też, że najbezpieczniej byłoby, gdyby pracownicy zakładów pogrzebowych za każdym razem zakładali odzież ochronną. Jednocześnie jednak zadaje pytanie: Kto ma za to wszystko zapłacić?

Pan Robert mówi, że od początku epidemii koronawirusa w Polsce wydał już 25 tys. zł na środki ochronne, a swoich dwudziestu pracowników musiał podzielić na trzy ekipy, które się zmieniają.

JAK DŁUGO KORONAWIRUS POZOSTAJE W CIELE?

Do tej pory naukowcom nie udało się ustalić, jak długo koronawirus może pozostawać w ciele nieboszczyka. Są jednak badania przeprowadzone podczas wybuchu epidemii SARS (ciężki ostry zespół oddechowy) w 2003 r., którą również spowodował koronawirus. Dane sugerowały, że w płynach ustrojowych, takich jak krew, mocz i kał, wirus może pozostawać zakaźny od 72 do 96 godzin.

Według Międzynarodowego Towarzystwa Chorób Zakaźnych miękkie tkanki, takie jak mięśnie, nerwy i tłuszcz, mogą również stanowić ryzyko zakażenia.

Źródło: **WP abcZdrowie**

REKLAMA



M
M A D A J K A

Nowa oferta już dostępna
www.madajka.com

Ofiar epidemii jest więcej

**„Miał tylko 53 lata. Umarł, bo za długo czekał na lekarza”.
Ofiar epidemii jest więcej, niż chce przyznać minister Szumowski.
Sukces w walce z koronawirusem! Tak wciąż przekonują rządzący.
Ale nikt nie mówi, jaka jest cena tego sukcesu.**

Miał niespełna 53 lata. Ponad dwa miesiące temu poczuł się bardzo źle. Nie miał siły, nie mógł spać. Miał niskie tętno i wysokie ciśnienie. Wejście na pierwsze piętro przypominało wspinaczkę na Mount Everest. Wcześniej na nic specjalnie nie chorował. Nie wiadomo więc było, skąd ten brak siły i uczucie ciągłego zmęczenia. Bliscy i znajomi zaczęli szukać specjalisty, który postawiłby diagnozę i rozpoczął leczenie. Pomagali otwierać drzwi zamkniętych z powodu pandemii przychodni i gabinetów.

Mężczyzna odwiedził pięciu różnych specjalistów. Przez ponad tydzień leżał w szpitalu. Żaden lekarz nie był jednak w stanie postawić diagnozy specjalistycznych badań. Nawet badanie holterem i opis dostępne były dopiero po wielu telefonach. Wreszcie lekarze ustalili, że mężczyzna ma słabe serce i to tym organem trzeba się zająć w pierwszej kolejności. Potem przyjdzie czas na dalszą diagnostykę.

Mężczyzna dostał skierowanie do szpitala, na oddział kardiologiczny. Na SOR-ze spędził ponad siedem godzin. Kiedy wreszcie przyjęto go do szpitala, najpierw trzeba było sprawdzić, czy pacjent nie jest zakażony koronawirusem. Pobrano od niego wymaz i położono w izolowanym pomieszczeniu. Wynik przyszedł po dwóch dniach. Wtedy jednak stan mężczyzny był już na tyle zły, że został od razu przewieziony na kardiologiczny OIOM. Następnego dnia miał mieć wszczepiony rozrusznik.

W wyznaczonym terminie operacja się jednak nie odbyła. Pacjent czekał na nią

jeszcze jeden dzień. W piątek wszczepiono mu rozrusznik. W sobotę mimo reanimacji zmarł.

Nie udało się także uratować starszej pani, siostry Bardzo Znanego Profesora Medycyny, którego nazwisko od ponad 30 lat otwierało wszystkie drzwi i gabinety. Kobieta chorowała na nowotwór. Gdy wybuchła pandemia, leżała w szpitalu. Po kilku dniach okazało się, że na oddziale jest koronawirus i że ona także została zakażona. Zgodnie z przepisami pandemicznymi chorą trzeba było przewieźć do szpitala jednoimiennego. Przez dwa dni jej brat próbował załatwić transport i sprawić, aby kobietą jak najszybciej zajęli się specjaliści. Nie udało mu się. Pacjentka zmarła na zawał.

Nie wiadomo, ile takich tragedii zdarzyło się podczas pandemii. O tym, ile było takich bezsensownych śmierci, może dowiemy się za dwa, trzy lata. Analiza danych statystycznych nie będzie bowiem łatwa. Nie zawiera przecież dokładnych przyczyn i powodów opóźnienia leczenia. Porównanie danych z okresu pandemii z informacjami o zgonach i chorobach w poprzednich latach, utrudnione będzie ze względu na korzyści zdrowotne, jakie przyniosły restrykcje i obostrzenia wprowadzone na świecie w związku z epidemią koronawirusa.

Już wiadomo, że od połowy marca mniej osób chorowało na grypę w porównaniu z poprzednimi latami. Mniej więc było zgonów z powodu powikłań po tej chorobie. Mniej także ludzi zmarło z powodu zakażeń szpitalnych. Zamrożenie gospodarki sprawiło, że szpitale pracowały

na zwolnionych obrotach. Wreszcie czystsze niż dotychczas powietrze uchroniło przed śmiercią ok. 800 osób miesięcznie, wyliczyli brytyjscy naukowcy.

– Gdy spada zanieczyszczenie powietrza, maleje liczba zakażeń wywołanych pneumokokami i wirusem RSV oraz liczba zaostrzeń chorób płuc, m.in. astmy czy POChP – mówił na spotkaniu z dziennikarzami dr hab. Tadeusz Zielonka z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Poprawa jakości powietrza przyniosła także korzyść w postaci mniejszej liczby zaostrzeń chorób płuc i niewydolności serca, udarów, a także przedwczesnych porodów czy nowych przypadków zachorowań na astmę. Naukowcy szacują, że w Polsce z powodu smogu umiera rocznie 48 tys. osób.

Dr Zielonka przyznał jednak, że niewątpliwie doszło do zgonów z powodu opóźnienia dotarcia do szpitali i przychodni. – Przeżywalność zapalenia płuc zależy bowiem od szybkości włączenia antybiotyku – mówił dr Zielonka. Czas odgrywa także niezwykle ważną rolę w przypadku chorób sercowo-naczyniowych, m.in. zawałów serca i udarów mózgu. Czyżby minister zdrowia, kardiolog, zapomniał o tym, walcząc z koronawirusem? Czy zamierza przeprosić rodziny cichych ofiar pandemii za zamknięcie wielu szpitali i przychodni podczas kilku ostatnich miesięcy? Czy liczy się tylko sukces, choćby po trupach.

Dorota Romanowska

Źródło: **Newsweek**

Nihil Novi...

...czyli krótka rozprawa między branżą a ministerstwem

4 marca 2020 r. podczas konferencji prasowej minister zdrowia prof. Łukasz Szumowski poinformował o pierwszym przypadku koronawirusa w Polsce. Wszystkie procedury zadziałały prawidłowo.

Otóż nie wszystko zadziało, a raczej nie zadziałał prawidłowo rząd, a na pewno nie zadziało jeżeli chodzi o branżę pogrzebową. Zostaliśmy skazani jak zwykle na własną pomysłowość i przedsiębiorczość.

O tym jak Minister Zdrowia działał w naszej branży przedstawiam korespondencję jaką Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zapoczątkowało pismem z dnia 14.03.2020 r. w sprawie pilnego opracowania procedur dotyczących postępowania ze zwłokami osób zmarłych w wyniku powikłań spowodowanych koronawirusem.

Odpowiedź przyszła „bardzo szybko” bo już po 11 dniach, z informacją, że trwają prace nad takimi procedurami.

Dalej MZ wymyśliło bubel legislacyjny, który zamiast ułatwić procedury to je skomplikował i zagmatwał.

Zapraszam do lektury

Krzysztof Wolicki

Prezes

Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego





Warszawa, 14.03.2020 r.

**Szanowny Pan
Łukasz Szumowski
Minister Zdrowia
Ministerstwo Zdrowia
ul. Miodowa 15
00-952 Warszawa**

L. dz. 2/2020

Prośba o pilne opracowanie procedur dotyczących postępowania ze zwłokami osób zmarłych w wyniku powikłań spowodowanych koronawirusem COVID-19

Szanowny Panie Ministrze!

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zwraca się z prośbą o pilne opracowanie procedur dotyczących postępowania ze zwłokami osób zmarłych w wyniku powikłań spowodowanych koronawirusem COVID-19 a także z podejrzeniem zakażenia COVID-19.

Istniejące już Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U 2001 nr 153 poz. 1783) określa te zasady ale zgodzi się Pan ze mną, że o ile choroby zakaźne zawarte w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie wykazu chorób zakaźnych, w przypadku których stwierdzenie zgonu wymaga szczególnego postępowania ze zwłokami osób zmarłych na te choroby. (Dz. U. 2001 nr 152 poz. 1742) są znane o tyle o COVID-19 wiemy niewiele albo prawie nic.

Zdaniem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego aby ograniczyć rozprzestrzenianie się COVID-19 w przypadku zgonu osoby zarażonej koronawirusem lub podejrzanej o to;

- Zakład pogrzebowy powinien do szpitala dostarczyć odpowiednio przygotowaną trumnę (drewniana w której na dnie umieszcza się warstwę substancji plynocłonnej o grubości 5 cm).
- Pracownicy szpitala, (oddział zakaźny) wkładają ciało owinięte w płótno nasyczone płynem dezynfekcyjnym do trumny i szczelnie ją zamykają i obmywają z zewnątrz płynem dezynfekcyjnym. Następnie na trumnę zakładają worek

foliowy z nieprzepuszczalnego tworzywa sztucznego, odpornego na uszkodzenia mechaniczne.

- Tak przygotowaną trumnę wystawiają do odkażonego pomieszczenia skąd pracownicy zakładu pogrzebowego mogą ją odebrać.
- Nasuwa się pytanie czy odbierając tak przygotowaną trumnę z ciałem pracownicy zakładu pogrzebowego powinni być wyposażeni w odzież ochronną. Jeżeli tak, czy odzież ochronna nie powinna być zabezpieczona przez terenową placówkę sanepid-u i przekazywana każdorazowo pracownikom zakładu pogrzebowego. Odzież ochronna jak i środki do dezynfekcji są obecnie praktycznie nie do kupienia a na zamówione trzeba oczekiwać nawet do miesiąca
- Czy nie należało by wprowadzić obowiązkowej kremacji zwłok.
- Rekomendujemy aby przypadki zgonów zakaźnych były traktowane w podobny sposób jak zgon z brakiem wykluczenia osób trzecich, wtedy ciało zmarłego od momentu stwierdzenia przyczyny zgonu jest do dyspozycji prokuratury, dodatkowo po odpowiednim zabezpieczeniu w przeciągu 24 godzin firma pogrzebowa ma obowiązek skremowania zwłok i po tej usłudze urna z prochami będzie oddana rodzinie. Argumenty za - prokuratury w całym kraju mają podpisane umowy z firmami pogrzebowymi na odbiór zwłok, czyli mają gotowe procedury. W Polsce mamy dużą dostępność obiektów krematoryjnych (jest ich 62). Koszty kremacji ponosi rodzina, po procesie kremacji z uwagi na wysoka temperaturę kremacji ok 900°C każdy wirus zostaje zniszczony a prochy zmarłych są obojętne biologicznie.
- Ponadto należy się zastanowić, czy przejściowo nie zakazać uroczystości pogrzebowych w kościołach i kaplicach a ograniczyć je tylko do ceremonii nad grobem.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zwraca się o pilne opracowanie procedur w wyżej opisanym temacie. Służymy wszelką radą i pomocą w zakresie usług cmentarno-pogrzebowych naszym członków do których należą duże zakłady pogrzebowe i cmentarze. Min. Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Warszawie, Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie czy Kielcach, firma BONGO której współwłaściciel Marek Cichewicz jest pierwszym wiceprezydentem Światowej Federacji Firm i Organizacji Pogrzebowych FIAT-IFTA. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest Reprezentantem Narodowym tej organizacji.

Z poważaniem

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Minister Zdrowia

Warszawa, 25 marca 2020

ZPM.051.41.2020

Pan
Krzysztof Wolicki
Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia
Pogrzebowego

Szanowny Panie Prezesie,

w odpowiedzi na pismo z dnia 14 marca 2020 r., znak: L. dz. 2/2020, dotyczące podjęcia działań nad opracowaniem procedur w zakresie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w wyniku powikłań spowodowanych koronawirusem COVID-19, uprzejmie informuję, że Ministerstwo Zdrowia mając na uwadze pilny charakter spaw podjęło współpracę z Głównym Inspektoratem Sanitarnym, w tym odpowiednimi konsultantami krajowymi, celem dokonania analizy wszystkich możliwych rozwiązań w przedmiotowym zakresie, zmierzających do nowelizacji odpowiednich przepisów prawnych.

Z poważaniem,

z upoważnienia Ministra Zdrowia

Józefa Szczurek-Żelazko

Sekretarz Stanu

/dokument podpisany elektronicznie/

Ministerstwo Zdrowia Telefon: (22) 63 49 460
ul. Miodowa 15 e-mail: kancelaria@mz.gov.pl
00-952 Warszawa www.mz.gov.pl

niepodlega



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 3 kwietnia 2020 r.

Poz. 585

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ZDROWIA¹⁾

z dnia 3 kwietnia 2020 r.

zmieniające rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi

Na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1473 oraz z 2020 r. poz. 284) zarządza się, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. poz. 1783 oraz z 2007 r. poz. 10) po § 5 dodaje się § 5a–5c w brzmieniu:

„§ 5a. 1. W przypadku zwłok osób zmarłych na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) należy:

- 1) przeprowadzić dezynfekcję zwłok płynem odkażającym o spektrum działania wirusobójczym;
- 2) odstąpić od standardowych procedur mycia zwłok, a w przypadku zaistnienia takiej konieczności należy zachować szczególne środki ostrożności;
- 3) unikać ubierania zwłok do pochówku oraz okazywania zwłok;
- 4) umieścić zwłoki w ochronnym, szczelnym worku, wraz z ubraniem lub okryciem szpitalnym, a w przypadku przekazania zwłok do spopielenia umieścić pierwszy worek ze zwłokami w drugim worku;
- 5) zdezynfekować powierzchnię zewnętrzną kolejno każdego worka przez spryskanie płynem odkażającym o spektrum działania wirusobójczym;
- 6) zwłoki zabezpieczone w sposób, o którym mowa w pkt 1, 4 i 5, umieścić w:
 - a) kapsule transportowej, w przypadku przekazywania zwłok do krematorium, wykonanej z materiału umożliwiającego jej mycie i dezynfekcję, która po przekazaniu zwłok do spalarni podlega standardowej dekontaminacji środkami powierzchniowoczynnymi, albo
 - b) trumnie do pochówku, w przypadku bezpośredniego pochowania na cmentarzu;
- 7) umieścić na dnie trumny do pochówku warstwę substancji plynocłonnej o grubości 5 cm;
- 8) niezwłocznie po złożeniu zwłok w trumnie lub kapsule transportowej trumnę lub kapsułę transportową zamknąć szczelnie i spryskać płynem odkażającym o spektrum działania wirusobójczym;
- 9) transport zwłok, jeżeli jest to możliwe, prowadzić jednym zespołem przewozowym.

2. Pomieszczenia, w których osoba zmarła przebywała, oraz wszystkie przedmioty, z którymi była w styczności, poddaje się odkażaniu.

§ 5b. 1. Czynności, o których mowa w § 5a ust. 1 pkt 1–5, w przypadku zgonu w szpitalu są wykonywane przez osoby zatrudnione przez szpital, a w przypadku zgonu poza szpitalem przez odpowiednio przeszkolone osoby zatrudnione w zakładach pogrzebowych.

2. Czynności, o których mowa w § 5a ust. 1 pkt 6–9, są wykonywane przez odpowiednio przeszkolone osoby zatrudnione w zakładach pogrzebowych.

¹⁾ Minister Zdrowia kieruje działem administracji rządowej – zdrowie, na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 listopada 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Zdrowia (Dz. U. poz. 2269).

§ 5c. 1. Osoby bezpośrednio zaangażowane w proces dekontaminacji ciała i jego otoczenia oraz przygotowania do przewozu zwłok zmarłego zakażonego wirusem SARS-CoV-2 oraz mające bezpośredni kontakt ze zwłokami są zabezpieczane w następujące środki ochrony indywidualnej:

- 1) kombinezon albo długi fartuch ochronny i czepek na głowę;
- 2) jednorazową maskę zakrywającą otwory oddechowe, a do czasu umieszczenia zwłok w ochronnym, szczelnym worku maskę z filtrem co najmniej klasy N95/FFP2;
- 3) gogle lub przyłbicę ochronną – jednorazową lub poddaną uprzednio procedurze dekontaminacyjnej;
- 4) jednorazowe rękawice nitrylowe (optymalnie długie).

2. Środki ochrony indywidualnej wielorazowego użytku myje się i dezynfekuje po zakończeniu czynności, o których mowa w ust. 1.”.

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Minister Zdrowia: *wz. J. Szczęrek-Żelazko*



GŁÓWNY INSPEKTOR SANITARNY

HŚ.NS.542.48.2020

Warszawa, dnia 06 kwietnia 2020

Adresaci według rozdzielnika

Szanowni Państwo,

nawiązując do wcześniejszej korespondencji w sprawie zasad postępowania ze zwłokami osób zmarłych na COVID-19, uprzejmie informuję, że w Dz. U. pod poz. 585 opublikowano rozporządzenie zmieniające rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. poz. 1783 oraz z 2007 r. poz. 10), wydane na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1473 oraz z 2020 r. poz. 284).

Nowelizacja rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r.¹, wynika z konieczności dostosowania standardów postępowania ze zwłokami ludzkimi do aktualnej sytuacji epidemiologicznej, w związku z ogłoszonym stanem epidemii związanym z pojawieniem się choroby wywołanej wirusem SARS-CoV-2.

W rozporządzeniu określono sposób zabezpieczenia osób bezpośrednio zaangażowanych w proces przygotowania i przewozu zwłok zmarłego zakażonego wirusem.

Przedmiotowe regulacje zostały wypracowane w oparciu o wiedzę i doświadczenie konsultantów krajowych w dziedzinie medycyny sądowej, chorób zakaźnych, patomorfologii, a także Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Z poważaniem

z up. Głównego Inspektora Sanitarnego

Grzegorz Hudzik

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego

/dokument podpisany elektronicznie/

¹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. poz. 1783 oraz z 2007 r. poz. 10)

Adresaci

1. Pan Robert Czyżak
Prezes
Polskiej Izby Branży Pogrzebowej
2. Pan Sebastian Rubin
Prezes Zarządu Stowarzyszenia
Polskiej Izby Pogrzebowej
3. Pan Krzysztof Wolicki
Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Do wiadomości
DZPIR MZ



Warszawa, 08.04.2020 r.

**Szanowny Pan
Grzegorz Hudzik
Zastępca Głównego
Inspektora Sanitarnego
ul. Targowa 65
03-729 Warszawa**

L. dz. 11/2020

Szanowny Panie!

W dniu 6.04.2020r. dotarło do nas pismo nr HŚ.NS.542.48.2020 wraz z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 3 kwietnia 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. 2020 poz. 585).

W piśmie przez Pana podpisanym czytamy, że: „Przedmiotowe regulacje zostały wypracowane w oparciu o wiedzę i doświadczenie konsultantów krajowych w dziedzinie medycyny sądowej, chorób zakaźnych, patomorfologii, a także Głównego Inspektoratu Sanitarnego” szkoda, że do pracy nie został zaproszony żaden przedstawiciel zakładu pogrzebowego czy jednej trzech organizacji branżowych. Być może wtedy można by było opracować procedury postępowania ze zwłokami osób zmarłych na chorobę wywołaną koronawirusem (Sars-Cov 2) a tak powstał kolejny bubel.

Czytając Rozporządzenie z 3 kwietnia przypomina mi się polskie przysłowie, że „Lepsze jest wrogiem dobrego”

Nasze uwagi:

1. Koronawirus (Sars-Cov 2) nie został dopisany do wykazu chorób zakaźnych zawartych w Rozporządzeniu MZ z dnia 6 grudnia 2001 r. (Dz. U. 2001 nr 152 poz. 1742)
2. Gdyby Sars- Cov 2 był w tym wykazie w Rozporządzeniu MZ z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. 2001 nr 153 poz. 1783) to w § 4 mamy gotowe rozwiązanie:

„§ 4. 1. Zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne określone w wykazie, o którym mowa w art. 9 ust. 3a ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, zwanej dalej „ustawą”, niezwłocznie po stwierdzeniu

członek narodowy
światowej organizacji pogrzebowej
FIAT IFTA
The World Organisation of Funeral Operators

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
ul. Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa tel. 22 834 84 60, fax. 22 404 30 36
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
konto: Credit Agricole nr 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

zgonu zawija się w płótno nasyczone płynem dezynfekcyjnym, składa w trumnie, a trumnę szczelnie się zamyka i obmywa z zewnątrz płynem dezynfekcyjnym. Następnie na trumnę zakłada się worek foliowy z nieprzepuszczalnego tworzywa sztucznego, odpornego na uszkodzenia mechaniczne. Zwłoki zawozi się bezpośrednio z miejsca zgonu na cmentarz i dokonuje pochowania w ciągu 24 godzin od chwili zgonu. Po dostarczeniu trumny na cmentarz worek zdejmuje się i spala”.

W związku z tym, że nie wiadomo na dzień dzisiejszy jaki jest okres przeżywalności wirusa Sars Cov 2, należało by wszystkie zwłoki poddawać kremacji, lub nakazowi natychmiastowego pochówku, jak w przypadku zakażeń z wykazu Ministra Zdrowia z 2001 roku a powyższy paragraf zmodyfikować w sposób następujący:

1. Zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne określone w wykazie, o którym mowa w art. 9 ust. 3a ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, zwanej dalej „ustawą”, niezwłocznie po stwierdzeniu zgonu zawija się w płótno nasyczone płynem dezynfekcyjnym, następnie wkłada do worka foliowego z nieprzepuszczalnego tworzywa sztucznego, odpornego na uszkodzenia mechaniczne i składa w trumnie, a trumnę szczelnie się zamyka i obmywa z zewnątrz płynem dezynfekcyjnym. Zwłoki zawozi się bezpośrednio z miejsca zgonu do najbliższego krematorium lub miejsca pochówku w ciągu 24 godzin od chwili zgonu”.

Punkt 2 § 4 można pozostawić bez zmian, w brzmieniu:

2. W razie zgonu na choroby zakaźne, o których mowa w art. 9 ust. 3a ustawy, stosuje się ponadto następujące środki ostrożności:

- 1) w pomieszczeniu, w którym leżą zwłoki, nie mogą zbierać się ludzie,
- 2) dotykanie zwłok jest niedozwolone poza czynnościami wymienionymi w ust. 1,
- 3) na dnie trumny umieszcza się warstwę substancji plynochłonnej o grubości 5 cm, lub celulozowe podkłady plynochłonne
- 4) pomieszczenie, w którym osoba zmarła przebywała, oraz wszystkie przedmioty, z którymi była w styczności, jak też środek transportu, którym zwłoki były przewożone, poddaje się odkażaniu. Dodać należy tylko „Odkażaniem zajmuje się podmiot wyspecjalizowany w dezynfekcji”.

Na plus zespołowi który opracowywał Rozporządzenie MZ z dnia 3 kwietnia 2020 r. zaliczyć należy dopisanie § 5c. Fajnie, Minister Zdrowia zadbał o zdrowie i życie także pracowników firm pogrzebowych lecz nie zadbał o to kto Zakłady Pogrzebowe ma w nie wyposażać. Ponadto byłoby miło, gdyby MZ wskazał, kto ma szkolić pracowników firm pogrzebowych z zasad dezynfekcji przedmiotów i pomieszczeń. Bo posługiwanie się eufemizmami i niedomówieniami to nie jest prawo tylko wykaz marzeń twórców przepisu nie popartych wiedzą merytoryczną. Nie ma problemu jak wszystko jest normalnie (bez epidemii czy pandemii) ale jest problem i to duży z dostępnością w sytuacjach ekstremalnych w jakich się w tej chwili znajdujemy.

Szanowny Panie Inspektorze jak zamierza Pan ten problem rozwiązać?

Szanowny Panie, czy może mi Pan podać nazwiska i stanowiska osób które brały udział w opracowaniu w/w Rozporządzenia tzn. konsultantów krajowych w dziedzinie medycyny sądowej, chorób zakaźnych, patomorfologii, a także Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Uważam, że osoby te, być może mają wąską i specjalistyczną wiedzę w swoich specjalnościach, to wiedzę w zakresie usług pogrzebowych mają nikłą. Część przepisów jest nieżyciowa, wykluczająca się czy są wręcz absurdalne. Aby nie być gołosłownym:

§ 5a. 1 2) odstąpić od standardowych procedur mycia zwłok, a w przypadku zaistnienia takiej konieczności należy zachować szczególne środki ostrożności;

Myjemy albo nie myjemy, co oznacza „w przypadku zaistnienia takiej konieczności” jakie to przypadki?

3) unikać ubierania zwłok do pochówku oraz okazywania zwłok; - po co narażać pracowników szpitala czy też zakładu pogrzebowego?

4) umieścić zwłoki w ochronnym, szczelnym worku, wraz z ubraniem lub okryciem szpitalnym, a w przypadku przekazania zwłok do spopielenia umieścić pierwszy worek ze zwłokami w drugim worku; - pytanie podstawowe, jeżeli nie ubieramy to po co wkładać ubranie?, po co wkładać worek w worek gdy ciało idzie do kremacji?

6) zwłoki zabezpieczone w sposób, o którym mowa w pkt 1, 4 i 5, umieścić w:

a) kapsule transportowej, w przypadku przekazywania zwłok do krematorium, wykonanej z materiału umożliwiającego jej mycie i dezynfekcję, która po przekazaniu zwłok do spalarni podlega standardowej dekontaminacji środkami powierzchniowymi, - zwłoki bez względu na to czy idą do kremacji czy też będzie tradycyjny pochówek powinny być umieszczone w trumnie i to drewnianej nie żadnej tekturowej. Przecież kremację wykonuje się wyłącznie w trumnie. Wkładanie ciała najpierw do kapsuły a później wyjmowanie go i składanie w trumnie może narażać dodatkowo na zakażenie pracowników zakładu pogrzebowego bądź krematorium.

Punkt 2. Pomieszczenia, w których osoba zmarła przebywała, oraz wszystkie przedmioty, z którymi była w styczności, poddaje się odkażaniu. – W przypadku zgonu w szpitalu odkażanie przeprowadza szpital a kto ma to wykonywać w przypadku zgonu w mieszkaniu, biurze?

§ 5b. 1. Czynności, o których mowa w § 5a ust. 1 pkt 1–5, w przypadku zgonu w szpitalu są wykonywane przez osoby zatrudnione przez szpital, a w przypadku zgonu poza szpitalem przez odpowiednio przeszkolone osoby zatrudnione w zakładach pogrzebowych.

2. Czynności, o których mowa w § 5a ust. 1 pkt 6–9, są wykonywane przez odpowiednio przeszkolone osoby zatrudnione w zakładach pogrzebowych. – co oznacza termin „przez odpowiednio przeszkolone” kto ma takie szkolenia przeprowadzać, jaki powinien być ich zakres merytoryczny. Tak na marginesie dodam, że nie ma przepisów określających Przedsiębiorcę Pogrzebowego. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jak i inne organizacje funeralne od wielu lat postulują zmianę przestarzałego bo powstałego w 1959 roku prawa funeralnego które tak naprawdę jest kalką Ustawy z 1932 roku.

Przepis, w przypadku przywozu zwłok do krematorium nakazuje wyjąć je w tym miejscu z kapsuły. Czyli przekładamy zwłoki, bo w Polsce kremacje nie odbywają się tak jak w Auschwitz, na stalowych noszach tylko w trumnach kremacyjnych. Zakładamy, że przepis stworzył autor, który nie ma pojęcia o technologiach kremacyjnych, a być może zapamiętał co nieco z wycieczki do któregoś z obozów koncentracyjnych w Polsce. Ponadto, pragniemy

zauważyć, że Światowa Organizacja Zdrowia nie nakazuje osobom pracującym przy zwłokach osób zakażonych aż takich zabezpieczeń. Wskazuje, że zmarli na Covid 19 powinni być owinięci płótnem nasączonym substancją wiruso i bakteriobójczą o właściwościach dezynfekcyjnych. Nie zabrania przewozów takich zwłok przez granicę państw. Po prostu zaleca stosowanie nieco ponadstandardowych procedur (owe płótno nasączone środkiem dezynfekcyjnym). W Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 155 znajduje się Europejskie Biuro WHO, ale twórcy przepisów pisanych na kolanie nawet, zapewne o tym nie wiedzą. Sprawiają wrażenie tak przyspawanych do stołków, że nie próbują nawet zapoznać się z literaturą fachową na temat, w którym tworzą reżimy opasane przepisami. Może warto by było przynajmniej skonsultować z ekspertami projektowane przepisy dotyczące postępowania ze zmarłymi na Covid 19 miast tworzyć wrażenie panicznego i nieuporządkowanego w żaden sposób działania. Powstałe przepisy noszą znamiona powstałych na zasadzie „jedna pani drugiej pani”. Nie widać z nich, by uczestniczył przy ich tworzeniu choćby ktoś, kto nosi teczki za epidemiologiem. My, powyżej wskazaliśmy na ich słabe punkty. Namawiamy do rewizji przepisów choćby o umieszczenie w nich podmiotów wyspecjalizowanych w dezynfekowaniu pomieszczeń i przedmiotów. Choćby o wyeliminowanie wielokrotnego przekładania zwłok (dom/szpital/krematorium). Nie musimy, z poruczenia rządu odbierać pracy ekspertom, bo oni mają wiedzę, a nakazuje się nam szkolenia w sytuacji zakazu zgromadzeń. Powstałe przepisy nie ułatwiają sprawy - tylko pogłębiają problem i narażają uczestników działań na odpowiedzialność za, nielegalne zgromadzenie, czy np. źle zdezynfekowane pomieszczenie.

Z poważaniem

Krzysztof Wolicki

Prezes

Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

członek narodowy
światowej organizacji pogrzebowej



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
ul. Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa tel. 22 834 84 60, fax. 22 404 30 36
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
konto: Credit Agricole nr 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556



GŁÓWNY INSPEKTOR SANITARNY

HŚ.WŚ.542.2.2020.AS.

Warszawa, dnia 08 maja 2020

**Pan
Krzysztof Wolicki
Prezes Polskiego
Stowarzyszenia Pogrzebowego**

Szanowny Panie Prezesie,

odpowiadając na do pisma z dnia 8 kwietnia 2020 r., znak: L.dz.11/2020 dotyczące rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 3 kwietnia 2020 r. *zmieniającym rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi*¹, uprzejmie proszę o przyjęcie poniższych informacji.

Odnosząc się do uwagi dotyczącej braku dopisania „koronowirusa (Sars-Cov 2)” do wykazu chorób zakaźnych zawartych w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie wykazu chorób zakaźnych, w przypadku których stwierdzenie zgonu wymaga szczególnego postępowania ze zwłokami osób zmarłych na te choroby uprzejmie informuję, iż z uwagi na konieczność pochowania zwłok osoby zmarłej na chorobę wskazaną w ww. rozporządzeniu na najbliższym cmentarzu w ciągu 24 godzin od chwili zgonu, w przypadku wzrostu liczby osób zmarłych na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) mogłyby zaistnieć problemy w zorganizowaniu pochówku zwłok ww. osób we wskazanym czasie. Jednocześnie uprzejmie informuję, iż zasadność rozszerzenia wykazu chorób zakaźnych zawartych w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2001 r. była konsultowana ze specjalistą w dziedzinie wirusologii, w którego ocenie nie ma przesłanek merytorycznych uzasadniających konieczność pochowania zwłok osoby zmarłej na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) w ciągu 24 godzin od chwili zgonu.

Odnosząc się natomiast do kwestii dookreślenia § 4 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 20001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi poprzez dodanie, iż „Odkażaniem zajmuje się podmiot wyspecjalizowany w dezynfekcji” należy wskazać, że kwestie związane z odpowiedzialnością za utrzymanie nieruchomości w należytym stanie higieniczno-sanitarnym zostały uregulowane w powszechnie obowiązujących przepisach prawa, takich jak: ustawa z dnia 5 grudnia 2008

¹ Dz. U. poz. 585

niepodlega

POLSKA
STULOGIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

GŁÓWNY INSPEKTORAT SANITARNY
ul. Targowa 65 | 03-729 Warszawa
tel. +48 22 536 13 00 | fax +48 22 635 61 94
inspektorat@gis.gov.pl | www.gis.gov.pl

r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2019 r. poz. 1239, z późn. zm.), ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2019 r. poz. 1186, z późn. zm.), Kodeks pracy, w zakresie dotyczącym wykonywania zadań zawodowych oraz występowania szkodliwych czynników w środowisku pracy, które to regulacje powinny być znane podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą. Wprowadzenie natomiast proponowanej przez Polskie Stowarzyszenia Pogrzebowe wskazanej powyżej zmiany mogłoby generować dodatkowe koszty dla podmiotów zobowiązanych do realizacji tego obowiązku z uwagi na konieczność zlecenia podmiotom wyspecjalizowanym w dezynfekcji pomieszczenia, w których osoba zmarła przebywała, oraz wszystkich przedmiotów z którymi była w styczności.

Odnosząc się do kwestii związanych z koniecznością zapewnienia odpowiednich szkoleń oraz wyposażenia dla pracowników firm pogrzebowych mających kontakt ze zwłokami osób zmarłych na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) oraz pytanie jak Główny Inspektor Sanitarny zamierza ten problem rozwiązać należy wskazać na przepisy powszechnie obowiązującego prawa, które powinny być znane podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą, z zakresu dotyczącego bezpieczeństwa i higieny określone w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. *Kodeks pracy*² (dalej: „*Kodeks pracy*”) oraz w aktach wykonawczych do ww. ustawy. Jak wskazano w art. 207 § 2 ww. ustawy pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Natomiast zgodnie z art. 237³ § 2 Kodeksu pracy pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy, a następnie przeprowadzać okresowe szkolenia.

Ponadto należy wskazać, iż jednym z fundamentalnych obowiązków pracodawcy w zakresie profilaktyki w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy jest stosowanie środków zapobiegających chorobom zawodowym i innym chorobom związanych z wykonywaną pracą. Pracodawca przed wyborem środka zapobiegawczego zgodnie z art. 226 *Kodeksu pracy* ocenia i dokumentuje ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą oraz stosuje niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko, a także informuje pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami. W szczególności pracodawca jest obowiązany:

- zapewnić organizację pracy i stanowisk pracy w sposób zabezpieczający pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi oraz oddziaływaniem czynników szkodliwych dla zdrowia i uciążliwości,
- zapewnić likwidację zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników głównie przez stosowanie technologii, urządzeń, materiałów i substancji nie powodujących takich zagrożeń,

² Dz. U. z 2019 r. poz. 1040, z późn. zm.

- jeżeli, ze względu na rodzaj procesu pracy likwidacja zagrożeń nie jest możliwa, należy stosować rozwiązania organizacyjne i techniczne, w tym odpowiednie środki ochrony zbiorowej, ograniczające wpływ tych zagrożeń na zdrowie i bezpieczeństwo pracowników,
- w sytuacji, gdy ograniczenie zagrożeń w wyniku zastosowania rozwiązań organizacyjnych i technicznych nie jest wystarczające, pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom środki ochrony indywidualnej, odpowiednie do rodzaju i poziomu zagrożeń.

W przypadku stanowisk pracy, na których zatrudnieni są pracownicy narażeni na szkodliwe czynniki biologiczne, wskazać należy, że zgodnie art. 222¹ *Kodeksu pracy* pracodawca powinien stosować wszelkie dostępne środki eliminujące narażenie, a jeżeli jest to niemożliwe - ograniczające stopień tego narażenia, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Zagadnienie szkodliwych czynników biologicznych w środowisku pracy szczegółowo regulują przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 22 kwietnia 2005 r. w sprawie *szkodliwych czynników biologicznych dla zdrowia w środowisku pracy oraz ochrony zdrowia pracowników zawodowo narażonych na te czynniki*³. Zgodnie z § 5 ust. 1 ww. rozporządzenia pracodawca przed wyborem środka zapobiegawczego dokonuje oceny ryzyka zawodowego, na jakie jest lub może być narażony pracownik, uwzględniając w szczególności m.in.: klasyfikację i wykaz szkodliwych czynników biologicznych, rodzaj, stopień oraz czas trwania narażenia na działanie szkodliwego czynnika biologicznego, choroby, która może wystąpić w następstwie wykonywanej pracy, stwierdzonej choroby, która ma bezpośredni związek z wykonywaną pracą, a także wskazówki organów właściwej inspekcji sanitarnej, inspekcji pracy oraz jednostek służby medycyny pracy.

Natomiast w świetle § 7 ww. rozporządzenia pracodawca ma również m.in. obowiązek prowadzenia rejestru prac narażających pracowników na działanie szkodliwych czynników biologicznych, prowadzenia rejestru pracowników narażonych na działanie szkodliwych czynników biologicznych, a także zapewniania pracownikom systematycznego szkolenia. Jak natomiast wskazano w § 11 ww. rozporządzenia w ramach ochrony przed zagrożeniem powodowanym przez szkodliwy czynnik biologiczny pracodawca jest obowiązany do zabezpieczenia stanowiska pracy poprzez:

- wyposażenia pracowników w odpowiednie środki ochrony indywidualnej i przechowywania ich w wyraźnie oznakowanych miejscach,
- zapewnienia odpowiednich urządzeń i pomieszczeń higieniczno-sanitarnych oraz środków higieny osobistej,
- zapewnienia bezpiecznych warunków czyszczenia, odkażania lub niszczenia odzieży, środków ochrony indywidualnej lub wyposażenia, które uległy skażeniu materiałem biologicznym.

³ Dz. U. Nr 81, poz. 716, z późn. zm.

Ponadto zgodnie z art. 237⁶ § 3 *Kodeksu pracy* pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi środki ochrony indywidualnej, które spełniają wymagania dotyczące oceny zgodności określone w odrębnych przepisach. Należy również wskazać, że pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, przewidzianych do stosowania na danym stanowisku pracy⁴.

Natomiast zgodnie z art. 221 *Kodeksu pracy* niedopuszczalne jest stosowanie substancji chemicznych i ich mieszanin nieoznakowanych w sposób widoczny, bez posiadania aktualnego spisu tych substancji oraz kart charakterystyki. Stosowanie niebezpiecznych substancji chemicznych jest dopuszczalne pod warunkiem zastosowania środków zapewniających pracownikom ochronę ich zdrowia i życia. Przed zastosowaniem produktu, w tym produktu biobójczego pracownik powinien zapoznać się z oznakowaniem opakowania a także z kartą charakterystyki produktu, którą powinien dostarczyć pracownikowi pracodawca.

Odnosząc się do zapytań dotyczących § 5a ust 1 pkt 2, 3 i 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 3 kwietnia 2020 r. *zmieniającego rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi*, należy wskazać, iż określenia takie jak zachowanie szczególnych środków ostrożności czy unikanie wykonywania określonych czynności w przypadku zwłok osób zmarłych na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) zostały użyte z uwagi na konieczność zachowania bezpieczeństwa sanitarnego w przypadku mycia, ubierania i okazywania zwłok. Jednak mając na uwadze możliwość zaistnienia różnych okoliczności, w szczególności uwzględniając zasadę poszanowania godności należy zmarłemu, może zaistnieć konieczność umycia zwłok oraz ich ubrania, np. poprzez okrycie, powstrzymując się od „tradycyjnie” przyjętego postrzegania ubierania zwłok do pochówku (zaplanowany zestaw ubrań, biżuterii). W tym zakresie wskazane jest podejmowanie minimalnego zakresu czynności wykonywanych ze zwłokami osoby zmarłej przy jednoczesnym zachowaniu godności należy zmarłemu. Dlatego też przepis nie przesądza jednoznacznie o zakazie dokonywania powyższych czynności. Jednakże decyzja, co do zasadności ich przeprowadzenia albo odstąpienia od nich pozostaje w gestii osób narażonych na zakażenie, przy uwzględnieniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym możliwości wykorzystania osiągnięć nauki i techniki. Uwzględniając powyższe w § 5a ust 1 pkt 4 ww. rozporządzenia wskazano, iż w szczelnym worku należy umieścić zwłoki wraz z ubraniem lub okryciem szpitalnym.

W tym przypadku, jako wystarczające należy uznać umieszczenie zwłok osoby zmarłej, które nie będą przekazywane do krematorium, w jednym szczelnym worku. Stosownie do powyższego, zwłoki osoby zmarłej, które nie będą przekazywane do krematorium, po

⁴ Art. 237⁹ § 1 *Kodeksu pracy*

włożeniu do szczelnego worka należy umieścić w trumnie do pochówku, na dnie, której umieszczono warstwę substancji pyłochłonnej o grubości 5 cm, która po szczelnym zamknięciu i spryskaniu płynem odkażającym o spektrum działania wirusobójczego nie jest już otwierana.

W przypadku, gdy zwłoki będą przekazywane do krematorium, na każdym etapie postępowania z tymi zwłokami, uwzględniono konieczność umieszczenia ich w dwóch szczelnych workach, m.in. z uwagi na konieczność otwarcia kapsuły transportowej przed kremacją zwłok.

Natomiast przepisy rozporządzenia nie regulują zasad spopielenia zwłok i nie wskazują, czy ma to nastąpić w trumnie kremacyjnej drewnianej czy w innej trumnie kremacyjnej. Sprawa ta, przy uwzględnieniu właściwego zabezpieczenia zwłok, pozostaje w gestii osób dokonujących pochówku stosownie do oferty firmy pogrzebowej. Sprawa ta, przy uwzględnieniu właściwego zabezpieczenia zwłok, pozostaje w gestii osób dokonujących pochówku stosownie do oferty firmy pogrzebowej, a zatem możliwe jest umieszczenie zwłok do spopielenia zarówno w trumnie papierowej, jak w trumnie drewnianej.

Reasumując, należy podkreślić, iż przyjmując wskazany w przywołanym na wstępie rozporządzeniu sposób postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi osób zmarłych na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) Minister Zdrowia uwzględnił m.in. zasadę ostrożności oraz bezpieczeństwa sanitarnego.

Niezależnie od powyższego kultura wypowiedzi zawarta w piśmie z dnia 8 kwietnia 2020 r., znak: L.dz.11/2020 odnośnie regulacji prawnych wskazujących sposób postępowania ze zwłokami osób zmarłych na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (COVID-19) nie licuje z powagą pełnionej przez Pana Prezesa funkcji i budzi poważne zastrzeżenia, w szczególności w kontekście przywołania kremacji zwłok w Auschwitz, co można uznać za poważne nadużycie.

Z poważaniem

z up. Głównego Inspektora Sanitarnego
Grzegorz Hudzik
Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego

/dokument podpisany elektronicznie/

Do wiadomości:
Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny – wszyscy

Nowe modele trumien już
w sprzedaży!



Memfis TP6



Memfis TP5



Memfis TP3t



Memfis TP4



TS9/ID6ci

koronawirus

POIRYTOWANI ZAKAZAMI, ZNUDZENI EPIDEMIA

Etap sadomasochistycznego uwielbienia dla kolejnych rządowych obostrzeń Polacy mają już zdecydowanie za sobą. Po sobotnich manifestacjach widać, że przykręcanie śruby społeczeństwu było łatwiejsze niż jej odkręcanie. Tym bardziej że odkręcanie w wydaniu rządu Mateusza Morawieckiego bardziej kojarzy się z kręceniem niż racjonalnym działaniem opartym na medycznych parametrach. Po samej kolejności odmrażanych branż widać, że więcej do powiedzenia mają lobbyści niż epidemiolodzy. Trudno się dziwić, że w walce o przetrwanie branż z mniejszą siłą przebicia wyszły na ulicę.

Z badań psychologów z SWPS wynika, że Polacy przekonani o „adekwatności” działań rządzących w czasie pandemii są w mniejszości – 36 proc. badanych. Za to ponad 60 proc. ankietowanych uważa, że reakcja rządu na pandemię jest „przesadna” albo że rząd „nie reaguje należycie”. Zresztą nawet nie znając wyniku tych badań, samemu można odczytać społeczne nastroje, obserwując sposoby noszenia maseczek, a właściwie coraz częściej ich nienoszenie. Podobnie jak po tłumach w parkach i powszechnym łamaniu co bardziej absurdalnych przepisów. Jak ten o parkowaniu pod centrami handlowymi z zachowaniem jednego wolnego miejsca. Polacy nie uwierzyli, że mogą się zarażać przez karoserię swoich aut. Tak samo jak nie uwierzyli, że rząd, który żongluje pandemią za pomocą żenująco niskiej ilości testów, ma jakiś inny cel, niż utrzymać się przy władzy.

CZY TE OCZY MOGĄ KŁAMAĆ?

Przemianę społecznych nastrojów najlepiej widać po poparciu dla ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, które od zachwyty nad jego podkrążonymi oczami w miesiąc przesunęło się na pozycję człowieka pogrążonego aferą maseczkową. Niezależnie jak zakończy się afera z zakupem lewych maseczek, po znajomości i po zawyżonej cenie, jeszcze większą aferą maseczkową jest to, co minister mówił o sensowności ich noszenia. W pierwszej wersji maseczki miały nas przed niczym nie chronić, więc ich noszenie miało być zbędne. Kiedy tylko rząd miał już pew-

Po dwóch miesiącach epidemii widać, że wirus jest mniejszym zagrożeniem niż sposób, w jaki walczy z nim rząd.

ność, że będzie w stanie kupić w Chinach większą ilość sprzętu, okazało się, że maseczki są nam jednak niezbędne. Szybko zdecydowano, że trzeba je nosić wszędzie. A nawet na długo się z nimi zaprzyjaźnić, bo może towarzyszyć nam będą przez najbliższe dwa lata. Minął miesiąc i okazuje się, że obowiązek ich noszenia może zniknąć lada dzień.

W głowach nawet najbardziej ufnych Polaków musiało pojawić się pytanie: w którym momencie rząd robił ich w konia? Tym bardziej że pełne zamknięcie kraju nastąpiło wtedy, kiedy w Polsce było zaledwie kilka przypadków zarażeń dziennie. A teraz, kiedy ilość zakażonych utrzymuje się na wysokim poziomie 300, a w porywach nawet 600 przypadków dziennie, okazuje się, że rząd zdecydował się na otwarcie centrów handlowych i od-

mraża kolejne branże. Nie tylko trudno znaleźć w tym logikę, ale przede wszystkim nie widać w tym ręki ekspertów. O to, kto doradza ministrowi zdrowia w sprawie koronawirusa, już 27 kwietnia zapytał poseł opozycji Michał Jaros. Okazało się, że na samo zarejestrowanie swojej interpelacji nr 5203 musiał czekać kilka dni. Poseł Jaros odpowiedział z Ministerstwa Zdrowia nie dostał do dziś. Resort, po kilkudziesięciu dniach zwłoki, na to samo pytanie odpowiedział „Gazecie Wyborczej”. Chociaż pisanie, że odpowiedział, to przesada, bo nie padły żadne nazwiska. I nie mogły paść, bo wygląda na to, że minister żadnych specjalistów nie potrzebuje. Wtedy musiałby liczyć się z ich opinią.

– W Szwecji, w Niemczech wiadomo, kto doradza, a nawet wiadomo, na jakiej podstawie wdrażane są wytyczne. U nas twarzami walki z epidemią są minister zdrowia i premier. Obydwaj nie są ekspertami od epidemii – mówi doktor Paweł Grzesiowski, ekspert w profilaktyce i terapii zakażeń. On sam, gdyby był premierem, źródła wiedzy szukałby na przykład w Radzie Sanitarno-Epidemiologicznej, którą na wypadek takich i innych sytuacji powołuje i z którą konsultuje się główny inspektor sanitarny. Kłopot w tym, że ostatnie spotkanie rady odbyło się 12 lutego, czyli niespełna miesiąc przed wybuchem epidemii w Polsce. Kolejnych nie było. Z końcem lutego skończyła się trzyletnia kadencja tego organu. Nowej rady nie powołano do dziś. Jeśli jakieś konsultacje z wirusologami się odbywały, to miały raczej charakter nieformalny. Sam minister Szumowski mówi o telefonicznych konsultacjach. Czy



taką metodą można dokonać pogłębionej analizy rozwoju pandemii? Czy przez telefon można analizować śmiertelność wirusa i ryzyko związane z kolejnymi etapami odmrażania gospodarki?

ZAMYKANIE

Polski rząd długo lekceważył zagrożenie epidemią. Jeszcze w lutym minister Szumowski bawił na nartach we Włoszech. Kiedy wracał do Polski, na Półwyspie Apenińskim było już ponad 70 przypadków zakażenia COVID-19. Co jednak nie dało do myślenia rządzącym w Polsce. Ówczesną linię walki z pandemią najlepiej wyraził główny inspektor sanitarny Jarosław Pinkas, który pod koniec lutego radził opozycji, żeby w kwestii pandemii „wsadziła sobie lodu do majtek”. Tydzień później, 4 marca, w Polsce był już pierwszy zdiagnozowany przypadek COVID-19.

9 marca w Europie zaczęło się lawinowe zamykanie szkół, przedszkoli i całych rodzin w domach. W większości z tych decyzji polski rząd pozostawał o jeden krok do tyłu. Dopiero 11 marca postanowiono zamknąć polskie żłobki, przedszkola, szkoły i uniwersytety. Światło w państwie gaszono metodą salami. Każdego dnia wyłączając z obiegu kolejne instytucje. 13 marca na pierwszy ogień poszły kina, baseny, restauracje i imprezy masowe. Później hotele. A później już nic nie trzeba było zamykać, bo kraj stanął niejako sam. – Państwo zamarło nie tyle na skutek kolejnych decyzji rządu, co racjonalnych decyzji obywateli, którzy sami zaczęli stosować zasadę dystansu społecznego. Z badań wynikało, że akty prawne były próbą nadążenia za społecznymi nastrojami – mówi prof. Michał Bilewicz, psycholog społeczny.

W napędzanych strachem nastrojach Polaków władza dostrzegła szansę realizacji własnych interesów. W przeciągu kilku dni polski rząd stał się europejskim liderem w skali ograniczeń, jakie narzucił społeczeństwu. Mateusz Morawiecki to pierwszy premier, który zamknął wszystkie Polaków. Co prawda w czterech ścianach ich mieszkań. Ale za to niezgodnie z prawem. – Zamiast wprowadzić stan nadzwyczajny, rząd opierał swoje działania na Ustawie o stanie epidemii. A ta nie

pozwała na wprowadzenie generalnego zakazu przemieszczania się. Co najwyżej można było określić sposób przemieszczania się – tłumaczy Stanisław Trociuk, zastępca rzecznika praw obywatelskich. Władza poszła za ciosem i państwem zaczęła rządzić dekretemi, dla prawnej poprawności nazywanymi rozporządzeniami. Pod przykrywką walki z pandemią skrócono kadencję szefa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, bo za bardzo wybił się na niezależność. Sprowadzono do parteru Państwową Komisję Wyborczą, zdemolowano budżety samorządów i próbowano całkowicie zderegulować rynek pracy. Choć z tego ostatniego rząd się jednak wycofał.

Pierwszym testem na wytrzymałość Polaków było zamknięcie granic. 15 marca z dnia na dzień zamknięto kraj na głucho. Sparaliżowane strachem społeczeństwo przyjęło to z nietypową dla siebie aprobatą. Z badań psychologów społecznych wynikało, że pierwsze decyzje rządu miały ponad 60-proc. poparcie. Polakom nie przeszkadzało nawet to, że przepisy były wyraźnie pisane na kolanie. Kwarantanną objęci byli tylko powracający z zagranicy. Ich domownicy, z którymi odbywali kwarantannę, już nie. Kiedy jedni przekraczający granicę musieli siedzieć w domu, inni (pracujący za granicą) mogli krążyć w tę i z powrotem.

Statystyka szybko pęczniała. Pod koniec marca Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że kwarantanną objętych było już 170 tys. osób. Z czego zdecydowana większość nie miała żadnych objawów. I żadnych szans na test, który wyeliminowałby podejrzenia i skrócił niepotrzebną izolację. Nie mieli również szans na przesyłkę z poczty, bo narodowy operator każdego dnia dostawał uaktualniony wykaz osób przebywających w kwarantannie. I jak wynika ze skarg kierowanych do rzecznika praw obywatelskich, w czasie kwarantanny przesyłki nie docierały do adresatów. Z czasem przestawały również docierać przesyłki kurierskie, bo pracownicy poczty chętnie dzielili się z kurierami innych firm swoją wiedzą. Choć masowy i niekontrolowany obrót danymi osobowymi stał w jawnej sprzeczności z RODO, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobo-

wych jakoś się tym nie zainteresował. Rzecznik prasowy UODO stwierdził, że przekazywanie Poczcie Polskiej danych wrażliwych odbywa się na podstawie obowiązujących rozporządzeń. Zapytany, czy wydanych zgodnie z prawem, odpowiedział z logiką typową dla obecnej władzy. – Ponieważ rozporządzenia nie zostały przekazane do zaopiniowania prezesowi UODO, nie przedstawiał on swoich uwag.

TERROR

Drugi etap zamykania kraju rządził się już logiką ślepego terroru. 31 marca w życie weszło kolejne rozporządzenie Rady Ministrów. Nakazywało obywatelom m.in. obowiązek przemieszczania się w odległości 2 m od siebie. – Przyznam szczerze, że zapachniało absurdem. Skoro małżeństwo może spać w jednym łóżku, to jaki sens miało zachowywanie dwumetrowego dystansu na ulicy? – pyta Paweł Grzesiowski. To samo rozporządzenie w jeszcze trudniejszej sytuacji stawiało młodzież z Ukrainy, która studia zaczyna w 17. roku życia. – Przepisy zabraniały przemieszczania się bez opiekuna prawnego osób poniżej 18. roku życia. Młodzi Ukraińcy dzwonili do nas z prośbą o interwencję, bo od 1 kwietnia formalnie nie mogli wyjść nawet po zakupy – mówi Stanisław Trociuk, zastępca rzecznika praw obywatelskich. Rząd wprowadził całkowity zakaz korzystania z parków, promenad, bulwarów i pokrytych roślinnością terenów zielonych. Choć specjaliści apelowali, żeby nie zaostrzać przepisów, bo Polacy w czasie pandemii zachowują się odpowiedzialnie. A krótki spacer, czy nawet lekka przebieżka, wzmacnia zdrowie i stwarza bardzo niskie ryzyko zarażenia.

Nowe przepisy w połączeniu z pobudzoną do działania policją szybko zaczęły przynosić opłakane efekty. W Krakowie policja spisała emerytkę, której pies zerwał się ze smyczy i wbiegł na bulwary. Funkcjonariusze uznali, że mandat to za mało i notatkę o zajęciu skierowali do powiatowego inspektora sanitarnego. – Kobieta z rentą w wysokości 1200 zł dostała 12 tys. zł kary administracyjnej. Trudno mi to nawet komentować – dodaje Stanisław Trociuk.

Nadgorliwych urzędników było więcej. W Wadowicach trzech kolegów wybrało się w niedzielę wielkanocną na rower. Po drodze zatrzymali się na terenach zielonych nad rzeką Skawą. Kilka minut później byli już legitymowani przez policyjny patrol. Policjanci uznali, że mandat 500 zł to za mało, choć „sprawcy” tłumaczyli się, że nie wiedzieli, że to bulwar, i gotowi byli przyjąć mandat. Policja sprawę przekazała do lokalnego sanepidu, który w ciągu kilku dni ukarał każdego z nich karą administracyjną w wysokości 10 tys. zł. – Ja się jeszcze uczę, ale dorywczo pracuję w restauracji – mówi Miłosz, jeden z ukaranych przez sanepid. – Policzyłem, że jakbym nie wydał ani złotówki z pensji, to musiałbym pracować 17 miesięcy, żeby spłacić karę. Jego koledzy nie mają nawet takiej perspektywy. – Jeden jest po operacji i od pół roku nie może znaleźć pracy. Drugi właśnie ją stracił przez wybuch epidemii. Rozumiem, że złamaliśmy prawo, ale czy kara może nam łamać życie? – pyta 18-latek z Wadowic. Swoją sprawą zainteresował autora strony dogmatykarnisty.pl. Jej autor nie zostawia na sanepidzie suchej nitki. – Postępowanie zostało wszczęte i zakończone jednego dnia. Organ administracyjny wydał decyzję o nałożeniu kary pieniężnej bez umożliwienia ukaranemu wypowiedzenia się i rzetelnej obrony. Wymierzone kary osiągają poziom represji nieznanej nawet w stanach nadzwyczajnych. Jako nieproporcjonalne, nieracjonalne, niecelowe i niekonieczne są również niekonstytucyjne – wylicza dr Mikołaj Małecki, karnista z UJ.

Nie dość, że kary były drakońskie i niewspółmierne do czynów, to wiele ograniczeń rodziło uzasadnione pytania o ich sensowność. Tym bardziej że przepisy były tak niejasne, że sama policja miała problemy z ich interpretacją. – Wystawiano mandaty za brak rękawiczek, choć nie było obowiązku noszenia ich na ulicy. Karano za jazdę na rowerze. A przecież to środek transportu, a nie tylko rekreacji. Ścigano za umycie samochodu na myjni – wylicza Łukasz Kosiedowski, zastępca dyrektora Zespołu Prawa Administracyjnego w biurze RPO. – Od końca marca przepisy zdążyły się zmienić ponad sześć razy, a zmiany wchodziły z dniem

ich ogłoszenia. W takiej sytuacji nie wszyscy byli świadomi, co właściwie można, a czego nie.

WISIENKA

Jak wynikało z doniesień medialnych, policja karała dla zasady. I wyspowo. W Wielkopolsce polowali na biegaczy. W Małopolsce na rowerzystów. W Warszawie funkcjonariusze przymykali oko na jednych i drugich. W mniejszych miasteczkach losowo zatrzymywano samochody i karano za jazdę bez uzasadnienia. No i masowo zalewano notatkami służby sanitarne. Oficjalnie sanepid twierdzi, że przed ukaraniem badał każdą sprawę i ustalał stan faktyczny. – Ja po prostu dostałem decyzję. Nikt mnie o nic nie pytał. Po porównaniu z tym, co przysłał kolegom, okazało się, że to pisma stworzone metodą kopiuj/wklej – mówi Miłosz z Wadowic. Według danych z GIS do lokalnych jednostek sanepidu wpłynęło 13 814 policyjnych notatek. Na ich podstawie wydano 2577 decyzji o karze administracyjnej. Budżet państwa zarobił na tym prawie 13 mln zł.

Kiedy minęła najwyższa fala społecznego lęku, ludzie zaczęli uważniej patrzeć władzy na ręce – a ta sama wydawała się być pogubiona. Minister zdrowia rzucał zdania typu – „jesteśmy na etapie między wygaszaniem a wchodzeniem w trend wzrostowy”. Społeczeństwo karmione sprzecznymi komunikatami zaczęło kierować się własną logiką i jedne przepisy przestrzegać, a inne omijać. Kroplą, która przelała czarę społecznego wytrzymałości i akceptacji dla działań rządu, okazał się zakaz wchodzenia do lasów i towarzyszące mu wydarzenia. Najpierw zakaz próbowano wprowadzić bocznymi drzwiami poprzez decyzje poszczególnych nadleśnictw, a z czasem Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Kiedy przepisy zaczęły kwestionować m.in. rzecznik praw obywatelskich, rząd sam wprowadził kontrowersyjne ograniczenia. Tym bardziej kuriozalne, że w tym samym czasie premier i minister zdrowia próbowali przepchnąć organizację powszechnych wyborów prezydenckich. Wprowadzenie zakazu wejścia do lasów zbiegło się w czasie z obchodami kata-

strofy smoleńskiej, gdzie na oczach całej Polski rządzący ostentacyjnie łamali zakazy, za które nakładali na obywateli wielotysięczne kary.

KONIEC

Mentalny koniec epidemii, który Polacy ogłosili nogami, masowo wracając do normalności, to niewątpliwa zasługa rządzących i absurdalnych zakazów, którymi eksperymentowali na społeczeństwie. Ale też braku rzetelnych informacji. Choć minęły już dwa miesiące, testów ciągle jest jak na lekarstwo. Władza cały czas używała argumentu, że badania przesiewowe nie mają sensu. Po czym kilkanaście dni temu wdrożyła gigantyczny program badań przesiewowych dla górników. To, czego nie doprosili się medycy, górnicy dostali na tacy. Dzięki temu będą mogli spokojnie wrócić do nadprodukcji węgla, z którym już przed epidemią nie wiadomo było, co robić. W tej sytuacji trudno się dziwić, że Polacy zaczęli tracić zaufanie do rządu. Zresztą w swoich działaniach okazali się dużo bardziej racjonalni niż władza. Na wysłanie dzieci do żłobków i przedszkoli zdecydowali się tylko ci rodzice, którzy byli do tego zmuszeni. Klienci nie rzucili się na galerie handlowe. A to, co rząd nazywa rozmrażaniem gospodarki, coraz bardziej wygląda na ucieczkę przed topniejącym poparciem.

To problem, bo zaufanie do władzy jest jednym z podstawowych warunków skutecznego zwalczania epidemii. Jeśli, odpukać, koronawirus wróci nową falą, ciężko będzie wrócić do lockdownu, liczyć na spontaniczną gotowość społeczeństwa do nowych wyrzeczeń i dyscypliny. Początkowe zawierzenie przetrada się we frustrację i złość – której pełno teraz i w rozmowach, i w sieci – że chyba daliśmy się za bardzo nastraszyć, że okazaliśmy się zbyt łatwowierni, że władza, nie tłumacząc, nie konsultując, manipulując informacjami i decyzjami, ustawiła się w roli kapłanów tajemnej wiedzy, a nas potraktowała jak dzieci. Jeśli chodzi o zaufanie, już chyba przegraliśmy tę epidemię.

Juliusz Ówiuluch

Źródło: **POLITYKA**



03-257 Warszawa
ul. Juranda ze Spychowa 65
603 363 987 | 22 676 96 60
bautex@bautex.pl | www.bautex.pl

**WAKACYJNE RABATY
NA GOTOWE KARAWANY**

C180 rocznik 2014 - RABAT **10%**
C180 rocznik 2020 - RABAT **15%**



MERCEDES W205 15



Jak epidemia wpłynęła na statystyki zgonów w Polsce?

Serwis Konkret24, należący do TVN24, przeanalizował statystyki zgonów z 2019 roku i 2020 w celu porównania, jak epidemia koronawirusa wpłynęła na ogólną liczbę zgonów w Polsce. Okazuje się, że w ostatnich miesiącach zmarło ogółem mniej osób, niż w tym samym okresie w roku poprzednim.

Pierwszy potwierdzony przypadek koronawirusa w Polsce

Pierwszy potwierdzony przypadek koronawirusa w Polsce zdiagnozowano 4 marca 2020 roku. Od tego dnia resort zdrowia codziennie podaje dane dotyczące nowych zachorowań i zgonów. Nie wiadomo jednak, czy przed tą datą nie było w Polsce osób zarażonych i czy nie odnotowano zgonów z tego powodu. Tak czy inaczej, nie ma ich w statystykach. 11 maja (godz. 10) Ministerstwo Zdrowia podało, że z powodu koronawirusa w Polsce zmarły już 803 osoby.

Redakcja Konkret24 na podstawie danych o liczbie zgonów z ubiegłych lat zebranych z Głównego Urzędu Statystycznego (który przekierował redaktorów do MZ), urzędów wojewódzkich i urzędów stanu cywilnego przeanalizowała, czy pandemia miała wpływ na ogólną liczbę zgonów w populacji.

Spadek liczby zgonów w 2020 roku

Według danych, w kwietniu 2020 roku w Polsce zmarły 30 534 osoby. W tym czasie z powodu COVID-19 zmarło 615 osób. **Co ciekawe, mimo pandemii, w kwietniu 2020 zmarło ogółem mniej osób niż w kwietniu 2019 roku.** Wtedy liczba zgonów wyniosła 33 613. Dla porównania, w kwietniu 2018 roku zmarło 34 639 osób.

Dodatkowo łączna liczba zgonów w czterech pierwszych miesiącach 2020 roku, jest niższa niż w latach ubiegłych, w tym samym przedziale czasowym.

Pierwszy zgon z powodu COVID-19 w Polsce odnotowano 12 marca 2020 roku. Najwięcej zarażeń i zgonów jest w województwach mazowieckim, śląskim i wielkopolskim. Jak pokazują analitycy z Konkret24, epidemia nie wpłynęła na wzrost liczby zgonów w tych województwach (porównanie marzec-kwiecień 2020 do marzec-kwiecień 2019).

Dane Ministerstwa Cyfryzacji wskazują, że **w 13 na 16 województw liczba zgonów w marcu i kwietniu 2020 roku była mniejsza niż w marcu i kwietniu 2019 roku.** Tylko w województwach lubelskim, lubuskim i świętokrzyskim zanotowano wzrost (kolejno o trzy, dwie i 74 osoby).

Większa liczba zgonów w miastach ze szpitalami jednoimiennymi

Co ciekawe, niewielkie wzrosty liczby zgonów rok do roku można zaobserwować w miastach, w których znajdują się szpitale z oddziałami zakaźnymi lub zostały przekształcone na jednoimienne szpitale zakaźne. Nie jest to jednak reguła. W Warszawie liczba zgonów rok do roku w marcu i kwietniu 2020 roku była mniejsza niż w 2019. Z kolei wzrost zgonów rok do roku było widać w Radomiu, Kędzierzynie Koźlu i Tychach. Nie były to jednak duże różnice. W Radomiu wzrost o 4 osoby, w Kędzierzynie Koźlu o 16, w Tychach o 15.

Liczba zgonów zależy od wielu czynników

Redakcja Konkret24 zapytała ekspertów, z czego może wynikać taka statystyka

zgonów w Polsce. Wicedyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny prof. Bogdan Wojtyniak wskazuje możliwe czynniki, które mogły mieć na to wpływ.

Chodzi między innymi o sezonowość zgonów – w lecie jest ich mniej, w zimie więcej. Ma to związek m.in. z temperaturą, zanieczyszczeniem powietrza czy zachorowalnością na grypę. W tym roku zima była stosunkowo ciepła, co mogło przyczynić się do zmniejszenia liczby zgonów.

– Mówi się, że z powodu pandemii zmniejszyło się zanieczyszczenie powietrza, to również mogło mieć wpływ na mniejszą liczbę zgonów – dodał wicedyrektor NIZP-PZH.

Swoją teorię na temat mniejszej liczby zgonów, mimo pandemii koronawirusa SARS-CoV-2, ma też lekarz Bartosz Fiałek. Jego zdaniem **zmniejszenie liczby zgonów w marcu 2020 roku w porównaniu z marcem 2019 roku może mieć związek ze spadkiem liczby osób zgłaszających się do szpitala.** Z powodu pandemii część placówek zawiesiła tzw. planowe przyjęcia i świadczyła usługi tylko w przypadkach nagłego zagrożenia zdrowia i życia. Cała analiza Fiałka znajduje się na jego profilu w mediach społecznościowych.

O tym, jak pandemia rzeczywiście wpłynęła na sytuację zdrowotną Polaków, będziemy mogli przekonać się dopiero za jakiś czas.

Źródło: www.medonet.pl

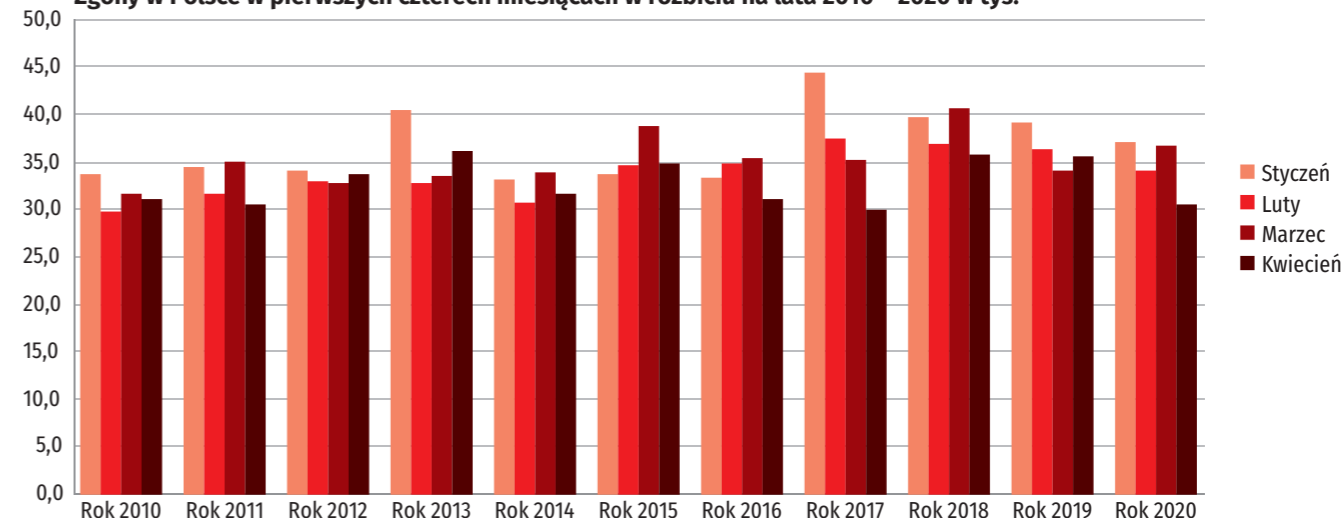
Trochę statystyki

Liczba zgonów w poszczególnych latach w tys. z rozbiciem na miesiące											
Miesiące	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020
Styczeń	33,7	34,5	34,1	40,5	33,1	33,6	33,3	44,4	39,7	39,2	37,0
Luty	29,7	31,7	33,0	32,7	30,7	34,7	34,9	37,4	36,8	36,3	34,0
Marzec	31,7	35,0	32,7	33,5	33,8	38,8	35,4	35,1	40,7	34,1	36,6
Kwiecień	31,0	30,5	33,7	36,1	31,7	34,9	31,0	30,0	35,7	35,5	30,5
Maj	31,4	31,9	31,6	30,8	30,2	30,3	32,6	33,6	31,4	33,2	
Czerwiec	29,9	28,6	28,9	28,2	28,9	31,5	29,8	30,1	30,8	31,0	
Lipiec	32,2	27,7	32,3	31,5	31,0	31,0	28,6	30,4	33,0	34,5	
Sierpień	30,1	31,4	30,1	28,6	27,5	31,1	32,0	31,0	31,9	30,8	
Wrzesień	30,3	28,7	27,1	30,0	31,4	30,0	29,7	29,9	29,1	32,3	
Październik	33,5	31,8	34,2	32,5	32,2	31,5	32,8	35,1	36,1	34,4	
Listopad	31,1	31,1	31,3	29,3	29,7	30,0	32,8	32,4	32,8	31,6	
Grudzień	33,8	32,6	35,7	33,9	36,4	34,6	35,0	33,3	35,9	36,9	
Razem	378,4	375,5	384,7	387,6	376,6	392,0	387,9	402,7	413,9	409,8	

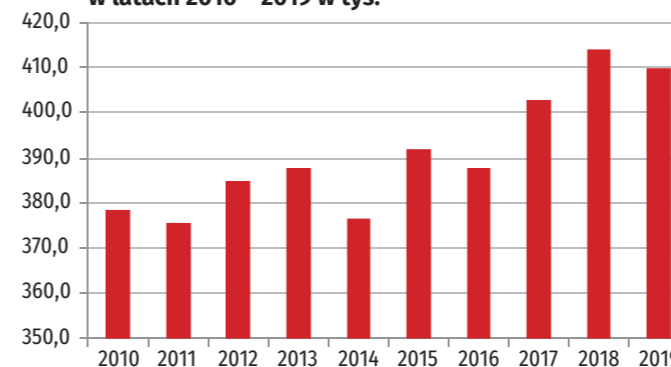
Średnio statystycznie umiera w Polsce około 1% populacji. Raz jest troszeczkę ponad a raz mniej niż 1%. Sięgnąłem do danych publikowanych na stronach internetowych Głównego Urzędu Statystycznego analizując ilość zgonów na przestrzeni ostatniej dekady bez podziału na płeć czy grupy wiekowe ani przyczyny zgonu. Z analizy wynika, że w ostatnim dziesięcioleciu najmniej osób zmarło w 2011 roku – 375,5 tys., natomiast najwięcej w 2018 r. – 413,9 tys. Średnio miesięcznie umarło 32,6 tys. osób. W sierpniu 2014 roku zmarło najmniej osób bo 27,5 tys., natomiast najwięcej w styczniu 2017 roku – 44,4 tys.

W ostatniej dekadzie czerwiec okazał się miesiącem w którym było najmniej zgonów – średnio 29,8 tys. Styczeń okazał się miesiącem z największą umieralnością wynoszącą – średnio 36,6 tys. osób umarło.

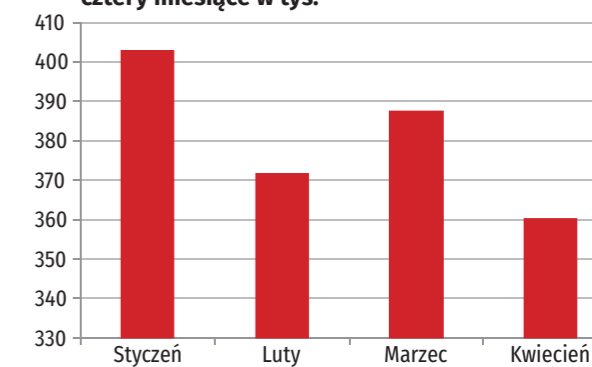
Zgony w Polsce w pierwszych czterech miesiącach w rozbiciu na lata 2010 – 2020 w tys.



Całkowita ilość zgonów w Polsce w latach 2010 – 2019 w tys.



Całkowita ilość zgonów w Polsce w latach 2010 – 2020 w rozbiciu na pierwsze cztery miesiące w tys.



NA CO UMARŁ PACJENT czyli, co jest wpisywane na kartach zgonów?

Światowa Organizacja Zdrowia w swym raporcie z 2013 r.¹ po raz kolejny wykluczyła Polskę z analiz porównawczych dotyczących umieralności według przyczyn. Powodem jest ponad 25% udział zgonów o „nieodpowiednio określonych przyczynach”. Wraz z Polską analizą nie zostały objęte między innymi dane Argentyny, Azerbejdżanu, Bułgarii, Grecji, Gwatemali czy Kataru.

Gromadzona przez Główny Urząd Statystyczny wspólnie z Ministerstwem Zdrowia statystyka zgonów i ich przyczyn jest oparta na wystawianych przez lekarzy kartach statystycznych do kart zgonu. Statystyki te są szeroko upowszechniane i stanowią podstawę m.in. dla oceny kondycji zdrowotnej społeczeństwa, tworzenia analiz epidemiologicznych czy budowania programów profilaktycznych. Stanowią także podstawę dla instytutów medycznych czy samych lekarzy dla prowadzenia własnych badań naukowych, opracowań analitycznych oraz realizacji projektów badawczych. Zatem, rzetelność i kompletność informacji zawartych w kartach zgonów, a przede wszystkim właściwe i precyzyjne opisy przyczyn zgonów decydują o jakości i użyteczności tych danych dla ustalania poprawności stosowanych metod leczenia czy weryfikowania stawianych w pracach naukowych hipotez.

Polska jest krajem o 100% kompletności rejestracji zgonów, jest jednak również krajem o bardzo niskiej jakości informacji o przyczynach zgonów. Z danych dotyczących 2012 r. wynika, że w przypadku ponad 28% zgonów (ok. 109 tys.) lekarze nieprawidłowo opisali ich przyczyny. Podstawowym problemem jest pominięcie chronologicznego opisu łańcucha przyczyn/chorób

odpowiedzialnych za zgon chorego lub nieprawidłowe jego przedstawienie, a w konsekwencji niewłaściwe lub nieprecyzyjne wskazanie wyjściowej przyczyny zgonu.

Problem „nieprecyzyjnych” określeń przyczyn zgonów znany jest od bardzo dawna. Już w 1840 r. Wiliam Farr² zwracał uwagę na te kwestie, krytykując spotykane w owym czasie określenia: „nagła śmierć”, „naturalna śmierć” czy „podeszły wiek”. Niestety, w Polsce problem podobnego przedstawiania przyczyn zgonów jest nadal aktualny. Wpisywane na kartach zgonów przez lekarzy stwierdzających zgon i jego przyczyny terminy: „ustanie krążenia i oddychania”, „niewydolność wielonarządowa”, „starość” czy w końcu „przyczyna nieznana” są nieprecyzyjne i całkowicie bezużyteczne, w konsekwencji przekładają się na „bezużyteczne kody” (tzw. *garbage codes*³). W większości można je zinterpretować jako „pacjent zmarł z powodu śmierci” – w żadnym przypadku nie powinny być wskazywane jako wyjściowa przyczyna zgonu, a nawet wpisywane do karty zgonu.

W naszym kraju odsetek zgonów z przyczynami określanymi jako *garbage codes* jest wysoki przede wszystkim w wyniku nadmiernego używania bezużytecznych opisów i określeń dotyczą-

cych chorób układu krążenia – są one wskazywane jako przyczyna ponad 20% (78,5 tys.) wszystkich zgonów w Polsce – podkreślenia wymaga fakt, że aż 87% tych wskazań dotyczy osób w wieku 65 lat i więcej. Przyczyny z klasy „R” to ok. 6% (prawie 23 tys.) wszystkich zgonów (ok. 63% z nich dotyczy zgonów osób starszych, w tym starość (R54), która jako przyczyna może wystąpić całkowicie sporadycznie, jest wpisywana w kartach zgonów osobom już w wieku niespełna 70 lat). Udział dwóch pozostałych grup (nieokreślonych nowotworów oraz zdarzeń o nieokreślonym zamiarze) jest niewielki i dotyczy niespełna 2% wszystkich zgonów (7,5 tys.).

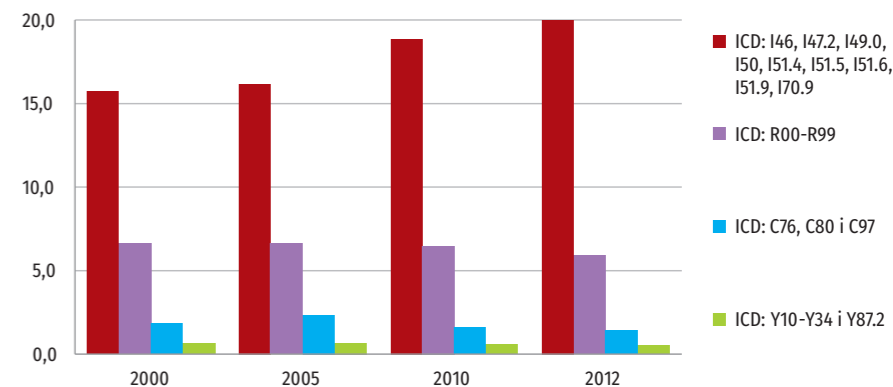
Niekorzystnym zjawiskiem jest rosnący w Polsce odsetek „*garbage codes*” – w latach 2000-2012 zwiększył się o 3,5 pp, tj. z 24,8% w 2000 r. do 28,3% w 2012 roku. Wzrost ten dotyczy głównie bezużytecznych określeń z zakresu chorób układu krążenia, które – jak wspomniano wcześniej – są stosowane przede wszystkim (87%) w przypadku zgonów osób w starszym wieku. Należy podkreślić, że obecnie osoby w wieku 65 lat i więcej stanowią ok. 70% wszystkich osób zmarłych i ich udział w ogólnej liczbie zgonów będzie wzrastał – czy również należy spodziewać się wzrostu „*garbage codes*”?

Artykuł ten jest swego rodzaju apelem do lekarzy uczestniczących w procesie orzekania przyczyn zgonów i wystawiania kart zgonów, ponieważ – jak wspomniano wcześniej – wiarygodność i spójność w czasie statystyk umieralności zależy przede wszystkim od jakości danych dostarczanych przez osoby poświadczające. Rzetelne i skrupulatne wypełnianie kart zgonów powinno być zatem traktowane jako nieodzowna praktyka zwiększająca wartość merytoryczną danych o przyczynach zgonów. Jednym z 40 zaleceń Eurostatu dotyczących wystawiania kart zgonów jest konieczność stałego edukowania pracowników ochrony zdrowia uczestniczących w procesie opisywania przyczyn zgonów: „Powinno być rozwijane podstawowe szkolenie w zakresie poświadczania zgonów dla studentów medycyny, oraz zapewniony ciągły rozwój zawodowy lekarzy w tym zakresie.”⁴

Dobra jakość i kompletność tych danych jest nie do przecenienia w świetle wykorzystywania ich do badań i analiz prowadzonych przez instytuty medyczne i lekarzy indywidualnych. Przede wszystkim ma ogromne znaczenie dla wielu dziedzin funkcjonowania kraju, szczególnie w zakresie planowania i wdrażania procedur obejmujących szeroko rozumiane zdrowie publiczne, w tym w zakresie programów profilaktycznych – zwłaszcza w obliczu wyzwania jakim jest szybko na-

Actus simulatus nullius est momenti

Odsetek „garbage codes” w latach 2000-2012



stępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa.

Więcej informacji dotyczących statystyki przyczyn zgonów na stronie internetowej GUS: www.stat.gov.pl; zakładka Ludność (Statystyka przyczyn zgonów).
Autor: **Małgorzata Cierniak** – główny specjalista ds. statystyki zgonów
Nadzór merytoryczny: **Joanna Stańczak** – naczelnik Wydziału Statystyki Ludności Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy

¹ http://www.who.int/healthinfo/statistics/GHE_TR2013-3_COD_MethodsFinal.pdf

² Farr W: Letter to the Registrar-General. In Second Annual Report of the Registrar-General of births, deaths, and marriages in England. London: Printed by W. Clowes for H.M.S.O; 1840.

³ Zgodnie z WHO *garbage codes* to - wg ICD X: niedokładnie zdiagnozowane choroby układu krążenia (I46, I47.2, I49.0, I50, I51.4, I51.5, I51.6, I51.9, I70.9); cała klasa „R” (R00-R99); nieokreślone nowotwory (C76, C80, C97) oraz zdarzenia o nieokreślonym zamiarze (Y10-Y34 i Y87.2).

⁴ Podręcznik poświadczania przyczyn zgonów w Europie, Rzym grudzień 2003; tłumaczenie własne GUS – tekst roboczy; www.stat.gov.pl; zakładka Ludność (Statystyka przyczyn zgonów).

AKCESORIA FUNERALNE

PRIMA-TECH PRIMA-TECH S.C. | ul. Górna 2 | 42-262 Poczesna k. Częstochowy
tel./fax +48 34 328 51 48 | primattech@op.pl | www.funeralne.com



Przybyłych wita właścicielka Anna Woźniak

Firma Pogrzebowa ANIKA otwiera kolejną kaplicę

Kaplica pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Gozdowie powstała z myślą o osobach, które chcą pożegnać swoich zmarłych najbliższych, pomodlić się, powspominać razem spędzone chwile. Kaplica jest własnością Firmy Pogrzebowej ANIKA z siedzibą w Sierpcu i jest prowadzona przez Annę Woźniak.

W środę, 3 czerwca 2020 r. oficjalnie oddano do użytku kaplicę pw. św. Michała Archanioła. To jedyne takie miejsce w Gozdowie, w którym rodzina i przyjaciele będą mogli w skupieniu czuć przy bliskiej osobie.

W uroczystości wzięli udział m.in. proboszcz parafii Gozdowo ks. Stanisław Opolski, proboszcz parafii Kurowo ks. Waldemar Dziewulski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego Krzysztof Wolicki który przybył z Adamem Suszcz kierownikiem biura Zarządu, skarbnik Gminy Gozdowo Lidia Siemiątkowska i sekretarz Gminy Honorata Nagórka, pilne obowiązki służbowe nie pozwoliły przybyć Dariuszowi Kalkowskiemu wójtowi oraz mieszkańcy gminy Gozdowo.

– Pięć lat temu otworzyliśmy nasz pierwszy dom pogrzebowy w Sierpcu, dwa lata temu w Szczutowie, a dziś tu, w Gozdowie. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania kapli-



Kaplicę święci ks. Stanisław Opolski



cy. *Miejsce pożegnania musi być godne, dlatego przygotowaliśmy specjalną salę, wyposażoną w nowoczesną chłodzię i klimatyzację, gdzie w ciszy i skupieniu będą mogli państwo się pożegnać i pomodlić za zmarłą osobę. Pragniemy, aby każda ceremonia odbyła się w sposób należyty, zapewniała oddanie szacunku zmarłemu podczas jego ostatniej drogi – mówiła Anna Woźniak, właścicielka firmy „Anika”, zajmującej się usługami pogrzebowymi.*

Salę poświęcił ks. Stanisław Opolski, nadając kaplicy za patrona św. Michała Archanioła. Mówiąc, św. Michał jest ar-

chaniołem, którego wierni przyzywają w walce przeciw siłom zła. Wierzą, że pomaga odnaleźć wewnętrzne światło. Historycznie jest obrońcą zarówno Izraela, jak i Kościoła katolickiego. Archanioł Michał jest ognistym wojownikiem, Księciem Niebiańskiej Armii, która walczy w imię sprawiedliwości i prawa. Daje wsparcie wszystkim, którzy znajdują się w strasznym ucisku. Michał jest też dawcą cierpliwości i szczęścia.

– Pan Bóg tak postanowił, że człowiek przychodzi na świat, pracuje, potem przychodzi cierpienie i nieunikniona śmierć.

Ciało trzeba pogrzebać, złożyć do grobu, oddać to ciało matce Ziemi – mówił proboszcz parafii gozdowskiej.

W imieniu wójta gminy Gozdowo Dariusza Kalkowskiego za inwestycję podziękowały skarbnik Lidia Siemiątkowska i sekretarz Honorata Nagórka, podkreślając, że wyrazem szacunku dla osoby zmarłej jest to, że można ją godnie pożegnać.

Firmie ANIKA życzymy dalszego rozwoju.

Fot. Adam Suszcz



Skarbnik Gminy Gozdowo Lidia Siemiątkowska i sekretarz Gminy Honorata Nagórka



Annie Woźniak gratuluje otwarcia Kaplicy Krzysztof Wolicki prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Przyszłość jest w sieci...



Od kilku lat możemy w naszym kraju zaobserwować znaczne wzrosty w obszarze rynku e-commerce. Wiele firm ze swoimi usługami przechodzi do internetu ponieważ daje to możliwości o jakich do tej pory mogliśmy jedynie pomarzyć. Ale od początku dla niewtajemniczonych, co to takiego ten e-commerce? No więc w największym skrócie oznacza to e-handel, czyli handel elektroniczny polegający na zawieraniu transakcji związanych z działalnością gospodarczą, które są realizowane za pomocą nowoczesnych rozwiązań technologicznych i telekomunikacyjnych. Nasza firma obit-arts.pl działa dokładnie w tym obszarze. Oferujemy swoje usługi

dla branży pogrzebowej w zakresie udostępniania wzorów klepsydr i nekrologów online wraz ze wszystkimi korzyściami wynikającymi z tej formy udostępniania.

Bezpieczeństwo to jedna z podstaw każdego biznesu. Życie pisze różne scenariusze, szczególnie w sytuacjach stresujących. Bywa, że w najmniej odpowiednim momencie zawiedzie komputer, oprogramowanie, brakuje prądu lub kończą się wzory klepsydr a kurier nie dowieź. Oczywiście są to tylko przykłady, wydawać by się mogło zabawne, dopóki nam się nie przydarzą. Rozwiązaniem jest dostępność pożądaných treści online. W naszym przypadku to klepsy-



dry, które możemy uzupełnić bezpośrednio na naszej stronie a następnie wydrukować lub przestać mailem klientowi. Treści są dostępne na każdym urządzeniu z dostępem do Internetu np. telefon czy tablet.

Dostępność online daje swobodę działania. Nie trzeba się martwić o sprzęt z oprogramowaniem, biuro czy czas. Formalności związane z pochówkiem można dopełnić od razu u klienta bez konieczności fatygowania rodziny do siedziby firmy pogrzebowej, co jak wiadomo często bywa kłopotliwe. Usługi tak zwanego mobilnego biura to olbrzymie udogodnienie zarówno dla przedsiębiorcy pogrzebowego jak i klienta, a możliwe są dzięki firmom między innymi takim jak nasza.

Niepowtarzalne wzory które pozwolą być innym niż wszyscy. Nie od dziś wiadomo że nieprawdopodobną wartością jest danie klientowi możliwości wyboru. Klient nawet w tak trudnej dla siebie chwili chce mieć poczucie kontroli i wpływu na proces pochówku swojego bliskiego. Na naszej stronie obit-arts.pl jest dostępnych blisko setka wzorów dopasowanych do preferencji klienta. W swojej ofercie posiadamy wzory klepsydr odpowiednie dla różnych grup społecznych, pasjonatów, miłośników przyrody czy grup wiekowych w tym dla dzieci. Klepsydra z zakładki Art to wyraz artystyczny stworzony ręcznie specjalnie na nasze zamówienie.

Emocje robią robotę... Oczywiście można powiesić czarno białą kartkę z imieniem i nazwiskiem na którą większość ludzi nie zwróci uwagi. Można także użyć atrakcyjnego wzoru, który przyciągnie wzrok mnóstwa ludzi. Klepsydra to pierwsza, powszechna informacja o zgonie i to przy jej pomocy więcej ludzi może podjąć decyzję o udziale w ceremonii pogrzebowej. Dobrze dobrany wzór podbija emocje równie dobrze jak oprawa muzyczna, florystyczna czy wspaniała mowa mistrza pogrzebowego. Należy w tym miejscu wspomnieć również o szeroko rozumianych social mediach (FB, Instagram itp. które są obecnie głównym źródłem informacji. Za naszym pośrednictwem wybrana klepsydra może od razu być użyta jako nekrolog, wystarczy jedynie wypełniony wzór zapisać odpowiednim formacie JPG, PNG lub PDF.

O pieniądzu mówi się i pisze najtrudniej, jednak jest to najistotniejszy element każdego biznesu. Cała gałąź e-commerce powstała, aby stworzyć bardziej przystępne i konkurencyjne usługi w każdym obszarze gospodarki, również w branży funeralnej. Poprzez działalność w sieci, oferujemy usługi o wysokiej jakości za stosunkowo niewielki koszt. Wszystko to o czym napisałem wcześniej, czyli świadomość bezpieczeństwa wykonania usługi, szybkość, mobilność, oryginalność zapewni wykonanie pochówku na nowoczesnym, najwyższym poziomie. Spowoduje to również zadowolenie i uznanie u klienta a co za tym idzie realne pieniądze.

Szymon Kasolik
Obit-arts.pl



Z okazji 25-lecia firmy Carmen chcemy serdecznie podziękować wszystkim naszym Klientom, Współpracownikom, Partnerom biznesowym. Jesteśmy wdzięczni za obdarzenie nas zaufaniem, za pomoc oraz długofalową współpracę.

Carmen dziś to:

- Około 80 doświadczonych pracowników produkcyjnych, logistycznych, magazynowych.
- Kadra kilkunastu wykwalifikowanych specjalistów sprzedaży i marketingu.
- 10 pojazdów w firmowej flocie.
- Nowoczesny obiekt produkcyjno-handlowy w Lublinie.
- Profesjonalny park maszynowy, w szczególności nowoczesne maszyny do szycia, pikowania, haftowania i zgrzewania tkanin.
- Ponad 1200 klientów w kraju i za granicą.
- Bezpośredni importer surowców, towarów i produktów.
- Coroczny wystawca na Targach Pogrzebowych od 2003 roku, oraz partner Forum Funeralnego.
- Kilkadziesiąt prestiżowych nagród i wyróżnień, ostatnie: Gazeta Biznesu 2017 i Diamenty Forbesa 2019.

Z tej okazji dla wszystkich Państwa w dniach 15-30.07.2020 r. ogłaszamy akcję „Atrakcyjne zakupy urodzinowe”!

Sprawdź na www.carmen.lublin.pl w zakładce „Aktualności” Zapraszamy!

Pracownicy i Współwłaściciele Carmen S.J.



Carmen S.J.
ul. Sierpniowa 41
20-816 Lublin
tel. 81 742 94 41
www.carmen.lublin.pl
carmen@carmen.lublin.pl



Krematorium JUNIAK

Krematorium Juniak zostało uruchomione w w początkiem czerwca 2020 roku i wyposażone zostało w najnowocześniejszy i największy piec kremacyjny hiszpańskiej firmy KALFRISA, który jest w stanie przeprowadzić cały proces kremacji w czasie 60 minut. Krematorium zostało usytuowane w Przasnyskiej Strefie Gospodarczej w Sierakowie. Według naszych danych (DF MEMENTO) jest to 63 krematorium działające w Polsce.

Budynek Krematorium zajmuje powierzchnię około 400 m i wyposażony jest w dwie klimatyzowane sale pożegnań, w których jest możliwość pożegnania zmarłego oraz obserwacji całego procesu kremacji. Sala większa pomieści około 200 osób, natomiast mniejsza kameralna dla 20 osób jest specjalnie przygotowana, by w tych chwilach zapewnić rodzinie i bliskim zmarłego komfort, ciszę oraz skupienie.

Proces kremacji zwłok jest całkowicie bezpieczny dla środowiska, do

atmosfery nie są uwalniane żadne substancje szkodliwe, a sama forma pogrzebu zwłok zmarłego, polegająca na spaleniu ciała jest znana i uznawana przez wiele religii.

Firma do kremacji używa trumien drewnianych lub wykonanych z innych materiałów ekologicznych.

Kremacja zwłok staje się coraz popularniejszą formą pochówku w Polsce. Według różnych statystyk, obecnie to ok. 32 - 38% wszystkich pogrzebów. Trend ten z pewnością będzie rosł gdyż większość cmentarzy w Polsce zmagają się brakiem powierzchni na nowe pochówki.

Firma JUNIAK

Firma JUNIAK świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe, Dom Pogrzebowy jest pierwszym w pełni profesjonalnym Zakładem Pogrzebowym, który powstał w Przasnyszu w 2012 r. z całkowicie włą-

snym zapleczem. Sprawy związane z pogrzebem można załatwić również w naszej Kwaciarni przy ulicy Ostrołęckiej 28 w Przasnyszu zlokalizowanej na przeciwko bramy głównej cmentarza parafialnego w Przasnyszu.

Do dyspozycji w Domu Pogrzebowym JUNIAK jest m.in.: bezpłatna Kaplica Pożegnań (klimatyzowana), bezpłatna chłodnia oraz w sąsiednim budynku nowoczesna sala w której organizowane są konsolacje dla uczestników pogrzebu. W ofercie firmy szeroki wybór trumien, wieńcy, wiązanek oraz odzieży dla zmarłych, zapewniamy całodobowy odbiór zwłok z domów, szpitali, hospicjów itp. Pracownicy firmy to wykwalifikowana kadra, większość z osób pracujących jest związana z zakładem od samego początku działalności. Niewątpliwym atutem który cenią sobie klienci jest czynny udział właścicieli zakładu w organizacji pogrzebów.

APEL O WSPARCIE

Studio Filmowe TAK przygotowuje się obecnie do produkcji filmu dokumentalnego „OSTATNIE TABU” w reżyserii Andrzeja Titkowa. Jest to niezwykle ambitny i nowatorski projekt opowiadający o historii i współczesności polskiej branży funeralnej. Film „Ostatnie tabu” otrzymał dofinansowanie z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na rozwój projektu. Te środki pozwolą na przeprowadzenie dokumentacji, która niezbędna jest do napisania scenariusza oraz realizację trailera, który będzie pomocny w poszukiwaniu dalszych funduszy koniecznych do produkcji filmu.

Film będzie miał bogatą warstwę wizualną składającą się z wielu elementów, w tym także z filmowych materiałów archiwalnych. To powoduje, że będzie on miał stosunkowo wysoki budżet, wynoszący około 400.000 PLN. Obecnie trwają negocjacje z różnymi stacjami telewizyjnymi w celu pozyskania strategicznego koproducenta. Jednakże do wyprodukowania tego filmu konieczne jest pozyskanie funduszy także z innych źródeł. Z tego właśnie powodu, Studio Filmowe TAK apeluje do wszystkich osób z branży pogrzebowej, by przyczynili się do jego powstania poprzez udzielenie wsparcia finansowego. Studio Filmowe TAK zapewnia jednocześnie, że wszyscy darczyńcy zostaną uhonorowani. Ich nazwiska, nazwy i loga ich firm zostaną umiesz-

czony w napisach końcowych filmu, a oni sami dostaną płyty DVD z filmem oraz zostaną zaproszeni na uroczystą premierę. Na życzenie darczyńcy, Studio Filmowe TAK może wystawić fakturę potwierdzającą dokonaną wpłatę. Liczymy na Państwa pomoc. Każda złotówka się liczy.

DANE DO WPŁAT:

Studio Filmowe TAK
ul. Iwicka 8a/12
00-735 Warszawa
Konto PKO BP S.A. 06 1020 1156 0000 7302 0009 5794
Tytuł wpłaty: „OSTATNIE TABU”
Prosimy podać NIP FIRMY i adres mailowy.
Na podstawie NIP będziemy wystawiali faktury abyście mogli Państwo wrzucić wpłatę w koszty firmy, a na adres mailowy zostanie ona wysłana.

Andrzej Titkow

Studio Filmowe TAK

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POPIERA IDEĘ POWSTANIA TAKIEGO DOKUMENTU

SPRZEDAM

MERCEDES W211 PILATO
ROK PRODUKCJI: 2007
PRZEBIEG: 137 000 KM
CENA: 115 000 netto



KONTAKT 602 181 781

MERCEDES W 210
ROK PRODUKCJI: 1998
PRZEBIEG: 153 000 KM
CENA: 22 000 netto



MARGO

MARGO

TORUŃSKI PRODUCENT ODZIEŻY OCHRONNEJ

Aleksander Głowacki rozmawia z **Małgorzatą Lewandowską-Szpak** właścicielką **Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „Margo”**, mieszczącego się w Toruniu przy ulicy Krasieńskiego 97.

Aleksander Głowacki: Pani Małgorzato, czy się zajmujecie?

Małgorzata Lewandowska-Szpak: MARGO, to zakład o wieloletniej tradycji, działający na rynku już od 1992 roku. Przez cały ten czas zajmujemy się produkcją produktów takich jak odzież robocza i odzież ochronna, wytworzona z tkanin o wysokich walorach użytkowych.

A.G: Tylko produkcja?

M.L-S: Nie, nie tylko, działamy także jako dystrybutor chemii gospodarczej, ręczników czy pościeli. Co ważne jednak, stale rozwijamy zarówno swoje umiejętności, jak i naszą bogatą ofertę, wychodząc naprzeciw potrzebom naszych Klientów.

W naszej ofercie znajdziecie Pan produkty jedynie renomowanych firm, których jesteśmy przedstawicielem, a których produkty sprzedajemy po cenach producenta. Wszystkie nasze towary posiadają stosowne certyfikaty WE, atesty i znaki bezpieczeństwa.

A.G: Jakże są Wasze atuty?

M.L-S: Nasze atuty to przede wszystkim: konkurencyjne ceny, darmowy trans-



port, szybkie terminy realizacji, profesjonalna obsługa, kredytowanie dostaw.

A.G: Czy tylko zajmujecie się produkcją i dystrybucją?

M.L-S: Nasza firma świadczy także usługi w dziedzinie nadruków oraz haftów logo, oraz w zakresie usługi rentalowej – prania wodnego, chemicznego i regeneracji ubrań.

A.G: Jest zapewne sporo firm szyjących odzież ochronną, w czym się specjalizujecie?

M.L-S: Specjalizujemy się głównie w produkcji wysokiej jakości odzieży ochronnej takiej jak: specjalistycznej odzieży multiochronnej, chroniącej przed skutkami działania łuku elektrycznego,

antyelektrostatycznej, z ochroną dla pilarni, trudnopalnej antyelektrostatycznej, chemoodpornej.

A.G: Czy Wasza odzież jest bezpieczna?

M.L-S: Wszystkie nasze produkty posiadają stosowne certyfikaty wydane przez jednostki notyfikowane, atesty i znaki bezpieczeństwa.

A.G: Działacie na rynku od prawie trzydziestu lat, proszę powiedzieć jakie firmy kupowały u Państwa odzież?

M.L-S: Jako producent odzieży roboczo-ochronnej i dystrybutor środków ochrony indywidualnej, której głównym odbiorcą jest polski przemysł, instytucje publiczne, placówki medyczne i inne pod-

mioty. W naszą odzież zaopatrujemy m.in. takie firmy jak: ENEA, Energa, PGE, PGNiG, PSG, ORLEN, PERN, Volkswagen Polska. Cały czas staramy się udoskonalać nasze produkty zgodnie z wyznaczonymi trendami i wymaganiami stawianymi przez działy BHP polskich firm.

A.G: Co się zmieniło z ogłoszeniem przez rząd pandemii?

M.L-S: Pandemia koronawirusa spowodowała, że firma PPH MARGO od początku marca br. rozpoczęła produkcję odzieży barierowej, tj. masek dwuwarstwowych wielokrotnego użytku z noskiem, zgodnych z wytycznymi konsultanta krajowego ds. chorób zakaźnych, szytych z tkaniny medycznej polskiego producenta ANDROPOL-ANDRYCHÓW oraz kombinezonów i fartuchów barierowych wielokrotnego użytku. Prototyp kombinezonów oraz fartuchów został opracowany przy udziale polskich lekarzy i personelu medycznego z toruńskich szpitali. PPH MARGO rozpoczęło masową produkcję odzieży barierowej – wielokrotnego użytku na potrzeby zabezpieczenia przed zakażeniem COVID-19. Wymieniona odzież barierowa produkowana jest z tkaniny SANMED C-460, polskiego producenta Sanwil Polska. Jest to wodoodporny i oddychający materiał stanowiący



skuteczną barierę dla wirusów, nadającą się do prania i dezynfekcji.

Dodać należy, że nasze kombinezony i fartuchy barierowe są zgodne z wymaganiami normy PN-EN 14126:2005 i spełniają wszelkie wymagania stawiane przez Centralny Instytut Ochrony Pracy jak i Główny Instytut Górnictwa.

Dzięki zainteresowaniu Agencji Rezerw Materiałowych kombinezonami i fartuchami barierowymi, firma PPH MARGO mogła stworzyć nowe miejsca pracy i zaangażować wiele polskich firm do produkcji przedmiotowej odzieży,

dając równocześnie możliwość przetrwania polskim przedsiębiorcom w tak trudnym okresie.

Na zakończenie chciałam wyrazić swoje podziękowania za pomoc okazaną w rozpowszechnianiu naszej odzieży Panu Krzysztofowi Wolickiemu, Prezesowi Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego a także Wydziałowi Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy oraz lekarzom z województwa kujawsko-pomorskiego.

A.G: Dziękuję za rozmowę.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

W imieniu własnym jak i nowo powołanego Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego chciałem serdecznie podziękować ustępującym Członkom Zarządu, Komisji Rewizyjnej jak i Komisji Etyki za owocną współpracę przez ostatnie trzy lata minionej już kadencji.

Współpraca z Państwem była Wielką Przyjemnością. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Krzysztof Wolicki
prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego





Odrestaurowane karetki: Mercedes W123 Binz i Nysa 522 ze zbiorów Muzeum Ratownictwa.

Zapomniane legendy techniki ratowniczej i nie tylko

Muzeum Ratownictwa w Krakowie działa już od 15 lat ratując od zapomnienia legendy techniki ratowniczej i motoryzacji używanej w Polsce. Są to głównie pojazdy – obecnie ponad 90, sprzęt ratowniczy, umundurowanie, oraz inne artefakty i pamiątki. Jest to instytucja prowadzona przez pasjonatów, a zarządzana przez Ochotniczą Straż Pożarną o tej samej nazwie. Oprócz działalności stricte muzealnej prowadzi szkolenia z zakresu ratownictwa ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży szkolnej. Od początku największym problemem był brak miejsca na godną ekspozycję zgromadzonych zbiorów –

obecnie ma już Oddział w Przemysłu, Tomaszowicach k. Krakowa, a karetki są zgromadzone w Sosnowcu na terenie producenta ambulansów firmy Auto-Form.

W zbiorach Muzeum oprócz pojazdów typowo ratowniczych są też inne, auta wspomagające i legendy motoryzacji. Jedną z nich, ważną dla historii polskiej motoryzacji jest karawan na bazie Poloneza Truck w zabudowie firmy Bella. Z tego co wiadomo powstało ich tylko 80 sztuk co jeszcze bardziej motywuje do zachowania i wyremontowania przekazanego do Muzeum w 2019 roku egzemplarza. Służył on w jednym z zakładów pogrzebowych na terenie województwa

świętokrzyskiego i obecnie wymaga niezbędnych prac renowacyjnych, szczególnie blacharskich i malowania całego pojazdu.

Osobnym tematem jest zainteresowanie Muzeum samochodami, które trafiły do zakładów pogrzebowych bezpośrednio ze służby w pogotowiu ratunkowym. Są to min. Mercedesy W114/W123/W124/W210 i Volvo 244/264. Były to głównie dary z Niemiec, Szwecji, Holandii, czy Austrii. W większości egzemplarze mocno wyeksploatowane, ale i tak lepsze od tego czym w tym czasie dysponowały kolumny transportu sanitarnego – Nysy i FSO 125p. Zaadaptowano je do roli karetek „R”



Znaleziony na złomie karawan Mercedes W123.



Odrestaurowany karawan Mercedes W123 Binz.

(reanimacyjnych), albo „W” (wypadkowych). Jako rezerwy były też używane przez zespoły transportowe, czy „N” do transportu noworodków. Co najmniej jeden taki nowy ambulans został zakupiony na potrzeby Biura Ochrony Rządu - był pomalowany na czarno jak rządowe limuzyny.

Mercedesy i Volvo pierwotnie stały się doskonałą bazą do opracowania karetek dla służb ratowniczych, a ich produkcją zajęli się czołowi w tym czasie producenci ambulansów: niemiecki Binz i Miesen, oraz holenderski Visser. Każdy z wytwórców miał opracowany własny i charakterystyczny kształt nadbudowy, rozmieszczenie schowków, okien itp. – łatwo było je od siebie odróżnić. Najpopularniejszą wersją to transportowy KTW – krankenwagen, ale w ofercie były też oczywiście lepiej wyposażone RTW – rettungswagen, głównie dla klientów ze Skandynawii czy Szwajcarii.

Pod koniec lat 90. wraz z modernizacją taboru sanitarnego „dary” były sukcesywnie wycofywane, ale jak się okazało nie był to jeszcze czas ich emerytury. Stąd zainteresowanie nimi zakładów pogrzebowych, które widziały w nich duży potencjał – jako pojazdy służące w czasie „ostatniej drogi”. Cieszące się sympatią, szykiem i elegancją Mercedesy i Volvo jeszcze przez wiele następnych lat były modne. Mocne i raczej oszczęd-



Mercedes W124 Visser I ze zbiorów Muzeum Ratownictwa.



Mercedes W124 Visser II ze zbiorów Muzeum Ratownictwa.

ne silniki, pakowne wnętrza mogące pomieścić trumnę, wieńce i automatyczna skrzynia biegów idealnie sprawdzająca się w konduktach.

W zbiorach Muzeum obecnie oprócz Poloneza Bella są też dwie inne karetki mające za sobą wieloletnią służbę w branży funeralnej. Pierwszą z nich jest Volvo 264 w zabudowie firmy Ringborg wyprodukowana w 1980 roku. Z tego co udało się ustalić karetką trafiła do Polski z austriackiej straży pożarnej i później została zaadaptowana do roli karawanu przez zakład pogrzebowy z Oświęcimia. Po latach trafiła do następnego zakładu, tym razem na Podhalu do Czarnego Dunajca skąd została przekazana już do Muzeum. Drugi to również rzadki Mercedes W124 w zabudowie holenderskiej firmy Visser wyprodukowany w 1989 roku. Dekadę później popularny Beleron został zakupiony przez właściciela zakładu pogrzebowego w podkrakowskich Jerzmanowicach, gdzie służył do 2019 roku. Auto pozostało praktycznie w niezminionej formie, szczególnie oryginalnej zabudowy ambulansu. Zachowały się syreny, koguty, a także zielona lampa na dachu którą obligatoryjnie posiadają holenderskie karetki z lekarzem na pokładzie. Do pełni renowacji pozostały drobne prace blacharskie i przemalowanie, oraz oklejenie zgodnie z dawnymi schematami karetek pogotowia ratunkowego.



Znaleziony na złomie karawan Volvo Ringborg.



Volvo 264 - karawan z Czarnego Dunajca w zbiorach Muzeum Ratownictwa, obok karetka Volkswagen T4.

APEL

Muzeum chętnie przyjmie stare i nieużytkowane już karawany, szczególnie polskiej produkcji tj. Polonez, Żuk, Nysa, oraz auta które w przeszłości były po prostu karetkami pogotowia. Warto zachować je od zapomnienia, a wiele z nich już bezpowrotnie zniknęło na złomowiskach. Działania Muzeum można też wesprzeć finansowo na renowacje w/w pojazdów ważnych dla naszej wspólnej historii i tradycji, jest też możliwość przekazania 1% swojego podatku. Zapraszamy do odwiedzenia strony www.muzeumratownictwa.pl oraz profili na FB.

Ochotnicza Straż Pożarna „Muzeum Ratownictwa” w Krakowie

ul. Rzemieślnicza 10, 30-363 Kraków

Adres korespondencyjny: **CDZ System Sp. z o.o.** (z dopiskiem Muzeum Ratownictwa)

ul. Bieżanowska 74, 30-826 Kraków

muzeum@muzeumratownictwa.pl, www.muzeumratownictwa.pl

Potrzebny karawan? Przetestuj e-karawan!



Samochody
Dostawcze

Volkswagen Samochody Dostawcze razem z producentem karawanów, firmą Bautex, w IV kwartale br. wprowadza na rynek pojazd w 100% elektryczny. Skontaktuj się z firmą Bautex, by przetestować go już wkrótce!

ul. Juranda ze Spychowa 65
03-257 Warszawa
tel. 603 363 987; 22 676 96 60
www.bautex.pl
bautex@bautex.pl



* Według taryfy G11 dla gospodarstw domowych średni koszt 1 kWh wynosi 0,55 zł z VAT. Średnie zużycie energii elektrycznej wynosi 29,1 kWh / 100 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii zostało określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera marki Volkswagen Samochody Dostawcze lub sprawdź je na stronie www.vwdostawcze.pl. Od 1 września 2018 r. wszystkie nowe samochody osobowe wprowadzane do obrotu w Unii Europejskiej muszą być badane i homologowane zgodnie z procedurą WLTP określoną w rozporządzeniu Komisji (UE) 2017/1151. WLTP zapewnia bardziej rygorystyczne warunki badania i bardziej realistyczne wartości zużycia energii w porównaniu ze stosowaną do tej pory metodą NEDC. Wszystkie nowe lekkie samochody dostawcze wprowadzone na rynek muszą uzyskać homologację typu z wykorzystaniem procedury WLTP od 1 września 2019 r.

Wszystkie produkowane obecnie samochody marki Volkswagen Samochody Dostawcze są wykonywane z materiałów spełniających wymogi pod względem możliwości odzysku i recyklingu określone w normie ISO 22628 i są zgodne z europejskimi świadectwami homologacji wydanymi wg Dyrektywy 2005/64/WE. Volkswagen Group Polska sp. z o.o. podlega obowiązkowi zapewnienia wszystkim użytkownikom samochodów marki Volkswagen Samochody Dostawcze sieci odbioru pojazdów po wycofaniu ich z eksploatacji, zgodnie z wymaganiami ustawy z 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji (tj. Dz.U. z 2018 r., poz. 578). Więcej informacji dotyczących ekologii znajdą Państwo na stronie www.vwdostawcze.pl.

Pismo do Prezesa

**Szanowny Panie Prezesie,
W piśmie z 29 stycznia 2020r. kierowanym do członków PSP
poruszył Pan kilka spraw i zadał kilka pytań. Jedno z wezwań sugerowało
podjęcie działań „aby dać się poznać szerszemu gronu ludzi”.
Można byłoby zadać to pytanie inaczej, czy ludzie chcą poznać branżę
funeralną?**

Dla większości ludzi zetknięcie się z tą branżą budzi jednoznacznie, raczej smutne wspomnienie. Przeciętny człowiek zdaje sobie sprawę z nieuchronności tego spotkania, ale chce ten moment odłożyć w czasie. Będąc wezwany do spełnienia ostatniej posługi względem innej osoby także nie napętnia się radością.

Z tego powodu branża funeralna, zamykająca historię życiowego marszu nie doczekała się należytego uznania. Została przydzielona do współudziałowców uroczystości, które niosą smutek i tży. Pracownicy branży funeralnej wykonując swoje obowiązki uwalniają żywych krewnych od czynności, których sami nie chcą wykonywać. Długo można dyskutować, dlaczego odpłatność za tą usługę jest postrzegana jako „żerowanie na czymś nieszczęściu”. Mimo zachowania pozorów obie strony obrządku pogrzebowego czują to napięcie.

To należałoby zmienić. Branża funeralna powinna być postrzegana jako ta, która pomaga zmarłym w przejściu na inną stronę, jakkolwiek ta inna strona jest. W tym celu należałoby:

1. Po pierwsze podjąć deklaracje o kierunku rozwoju branży funeralnej
2. Po drugie zintensyfikować starania o zmianę prawa (w Polsce) tak aby umożliwiło realizację w/w deklaracji.

3. Dostosować funkcjonowanie branży do realizacji w/w deklaracji.

Ad. 1 Rozwinięte cywilizacje zachodnie pokazały kierunek, w którym podąża branża funeralna. Jest to kremacja i połączenie prochów z naturą w parkach pamięci. Proces ten już w Polsce się zaczął, jego szybszy rozwój jest ograniczony przepisami prawnymi. Dlatego też należałoby przyjąć deklarację o „Zielonej przyszłości”. Deklaracja taka zawierałaby stwierdzenie, że najbardziej ekologicznym stanem po śmierci jest proch, który łączy się z naturą stając się częścią innego życia.

Ad. 2 Należałoby powołać zespół do prac związanych ze zmianą prawa tak aby mogły powstać w Polsce parki pamięci.

Ad. 3 Przyjęcie deklaracji „Zielonej przyszłości” usankcjonowałoby rozpoczęte już procesy i wyznaczyłyby kierunek rozwoju branży funeralnej.

Kremacje w Polsce na tle innych państw. Najwięcej kremacji w Europie dokonuje się w Szwajcarii (87%), Szwecji (80%), Słowenii (82%), Danii (80%) i Czechach (72%) W Polsce ten odsetek wynosi od 30% do 40% (duże miasta). Należy tu zauważyć nowoczesne podejście Polaków do kremacji w stosunku do Włochów (tylko 2,9%) i Hiszpanów (5,2%). W państwach azjatyckich ten procent sięga 90% -

Japonia 99,97%, Tajwan 92%, Tajwan 92%, Tajlandia 80%.

Proces jest dość dynamiczny, w 2014 roku w Polsce było 38 krematoriów, w 2020 jest ich 65. Sposób przechowywania prochów także daje informacje o pewnych tendencjach. 35% jest chowana w grobach, 38% przechowywana w rodzinie, 22% rozsypywanych a tylko 7% przechowuje się w kolumbariach. Dodatkowo koszt kremacji to tylko 1/5 kosztów pochówku tradycyjnego.

Aby przyspieszyć te procesy w Polsce należałoby ograniczyć rozbudowę cmentarzy, zakazać pochówków do istniejących grobów oraz uwolnić sposoby przechowywania prochów.

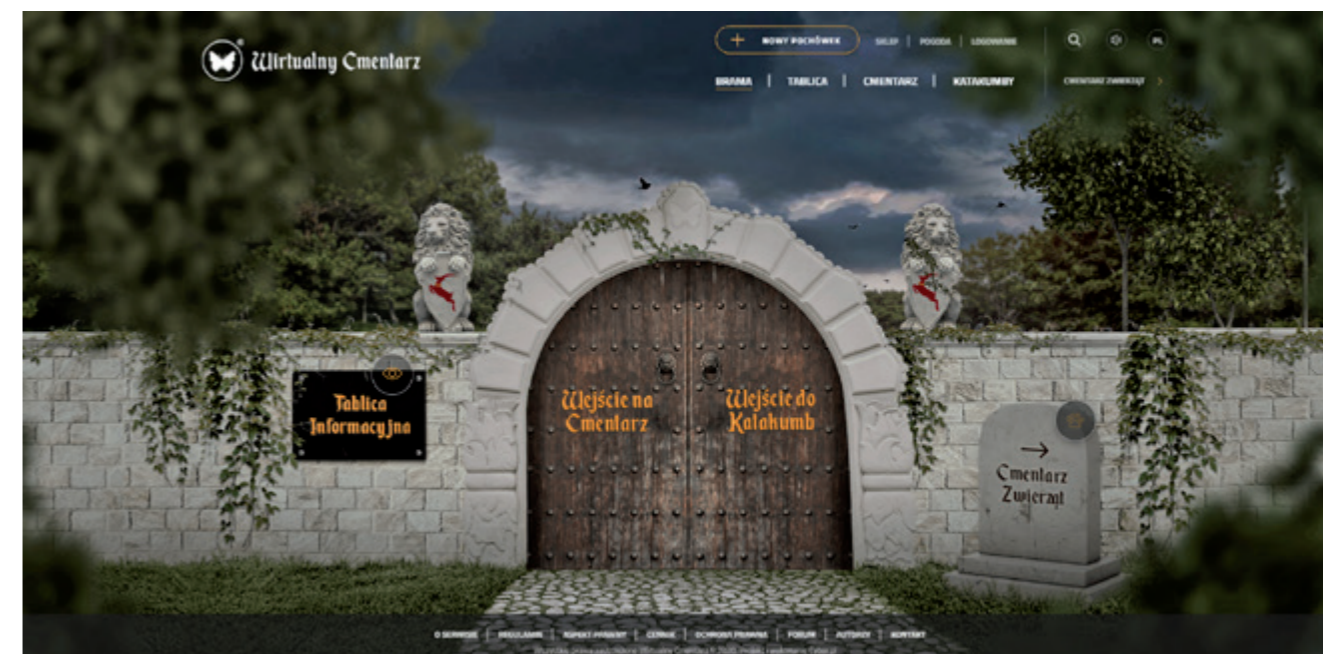
Procesowi kremacji i pochówku prochów na „łakach pamięci” towarzyszy poczucie pustki po zmarłym. Brakuje miejsca, do którego mogliby odnieść się żyjący krewni, miejsca które wywoływałyby wspomnienia i dawały poczucie bliskości z „byłą drogą osobą lub zwierzęciem”. Ta obserwacja skłoniła mnie do stworzenia wirtualnego cmentarza. Jest to miejsce, w sieci które imituje cmentarz i daje możliwość stworzenia atmosfery wizyty w miejscu ostatecznego spoczynku oraz zaznaczenia swojej obecności przez postawienie kwiatów, zniczy lub innych akcesoriów charakterystycznych dla tradycji danej religii. Serwis jest komercyjny,

zarówno przechowywanie danych o osobach zmarłych jak i stawianie kwiatów i świec jest odpłatne. Pierwszy Wirtualny Cmentarz www.wirtualnycmentarz.pl powstał w 2006 roku i był prowadzony do 2019. Od grudnia 2019 prowadzone są prace nad nowym cmentarzem z zastosowaniem nowoczesnych technologii, dostosowanym do urządzeń przenośnych. Zamianie ulegnie także reguła „pochówku internetowego” Uprzednio jednorazowa opłata gwarantowała przechowywanie danych bez dodatkowych kosztów. Jak pokazały statystyki odwiedzin grobu w Internecie kumulują się w pierwszym roku po śmierci. Zdarzają się sporadycznie w ciągu pierwszych trzech lat po śmierci, aby zostać zapomnianymi w następnych latach. Dlatego też na Nowym Wirtualnym

pamięci”. Najnowszą wersję cmentarza, w trakcie tworzenia, można zobaczyć pod adresem <https://cmentarz.usermd.net>. Projekt wraz z cmentarzem dla zwierząt zostanie ukończony we wrześniu 2020 roku. Mają na uwadze powyższe oraz współpracę z innymi osobami podzielnymi takie podejście do upamiętnienia zmarłych nowy Wirtualny system został wyposażony w mechanizm, który umożliwia dokonanie pochówku przez osoby współpracujące (z zakładów pogrzebowych, krematoriów czy osób prywatnych). Osoby dokonujące takich wpisów otrzymają stosowne wynagrodzenia.

Inną płaszczyzną, na której spotyka się branża funeralna ze społeczeństwem są cmentarze. Miejsca, które mają dać

przeniesiona na Cmentarz Powązkowski, cześć na zawsze pozostała na terenie cmentarza. Dziś jedyną pamiątką po Cmentarzu Świętokrzyskim jest kaplica cmentarna przy kościele św. Barbary na ulicy Nowogrodzkiej a w jego centralnej części stoi Pałac Kultury i Nauki oraz Dworzec Kolejowy. Zapomniano architekturę, zapomniano ludzi tam pogrzebanych i tych, którzy o ten cmentarz i jego nagrobki dbali. Proces zapominania jest rozwlekły w czasie, że nie zauważamy, jak przemija świadectwo naszej przeszłości. Dynamiczny proces rozwoju miast, spełnienie starych cmentarzy przyspiesza ich likwidację. Czy nie należałoby zadbać o zachowanie przynajmniej części dowodów kulturowego bogactwa społeczeństw zawartych w nekropoliach? Czy nie nale-



Cmentarzu wykupiony abonament (35 MB pamięci) będzie aktywny przez jeden rok, trzy lata lub za wysoką dopłatą na zawsze. System po wyczerpaniu abonamentu będzie przechowywał dane osoby zmarłej bez graficznej reprezentacji. Czy elektroniczna forma odwiedzin zmarłej osoby lub zwierzęcia jest równoznaczna z realną wizytą na cmentarzu? Sprawa jest dyskusyjna, ale jest jedną z wizji przyszłych cmentarzy potoczonych z „łakami

wieczny odpoczynek. Jak pokazuje historia „wieczność cmentarzy” kończy się po ok. 200 latach. Cmentarze zostają likwidowane i przechodzą w zapomnienie tak jak i spoczywający tym ludzie. Dobrym przykładem jest Cmentarz Świętokrzyski w Warszawie. Założony w 1781 roku, „przetropił się”, (tak nazywano zapewnienie obszaru nagrobkami) w połowie XIX wieku. i został ostatecznie zamknięty w 1836 roku. Część szczątków została

załoby stworzyć systemu, który przechowuje część nekropolii przyszłym pokoleniom. Kilka lat temu stworzyłem system przechowywania dokumentacji fotograficznej cmentarzy w Polsce i na świecie. System był otwarty dla innych zainteresowanych tą tematyką i upubliczniony w Internecie pod adresem hasłem Cmentarze Świata www.cmentarzeswiata.pl. Po 10 latach do systemu zapisano przeszło 10 tysięcy zdjęć różnych cmentarzy z różnych miast

i kontynentów. Ilość materiałów fotograficznych zgromadzonych w tym serwisie wymagała zmiany nawigacji i wprowadzenia pewnego porządku i łatwiejszej nawigacji. Nazwę serwisu Cmentarze Świata wzbogaciliśmy o podtytuł Muzeum Cmentarzy. Profesor muzeologii Jack Lohmann, obecnie dyrektor Muzeum British Columbia w Kandzie tworzy zasady, na podstawie których cmentarze będą zaliczane do grupy Cmentarzy Muzealnych. Będzie to pierwsze na świecie wirtualne muzeum cmentarzy. System będzie prowadził do oryginalnych stron cmentarzy wraz z galeriami powstałymi ze zdjęć wprowadzanych przez użytkowników. Nawigacje ułatwi

geowyszukiwarka cmentarzy na świecie. Dołączenie galerii zdjęć konkretnego cmentarza będzie gratisowe. Utrzymanie i funkcjonowanie Muzeum Cmentarzy zapewnią środki z serwisu komercyjnego „Wirtualny Cmentarz”.

Finansowanie projektów Wirtualny Cmentarz i Muzeum Cmentarzy. Oba projekty są finansowane z środków firmy Pragmator. Nakłady na nowe oprogramowania, serwery, licencje w 2020 roku wyniosą ok. 180.000,00 PLN.

Oba systemy będą funkcjonowały w języku polskim i angielskim.

Będąc członkiem PSP chciałbym zaprosić właścicieli firm do dyskusji na

temat deklaracji „Zielonej Przyszłości” oraz do współpracy przy tworzeniu i korzystaniu z nowych internetowych serwisów www.wirtualnycmentarz.pl oraz www.cmentarzeswiata.pl.

Z wyrazami szacunku

Dariusz Pałęcki

tel. 601 292 259 | Pragmator

Opinie i uwagi do pomysłu Pana Dariusza Pałęckiego możecie Państwo przesyłać na adres redakcja@dfmemento.pl będziemy je publikować na łamach DF MEMENTO jak również na naszej stronie internetowej i facebook.

TŁUMACZENIA NA WCZORAJ?

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe nawiązało współpracę z krakowskim Biurem Tłumaczeń PAROLA kierowanym przez dr Jacka Gurgulę.

Biuro Tłumaczeń PAROLA powstało w 2003 r. będąc rozwinięciem wcześniejszej działalności jego właściciela – tłumacza języka włoskiego. Jest zatem dalszym rozwojem jego pasji do języków obcych. Obecnie, **świadczymy usługi tłumaczeniowe w 40 językach**. Przez lata dopracowywane były tryby działania biura, dzięki czemu dziś jest ono jednym z bardziej rozpoznawalnych w branży. Poniżej podajemy, jakie są nasze atuty. Postaramy się jednak unikać zapewnień, że jesteśmy najlepsi, nie będziemy dodawać, że jesteśmy profesjonalni, czy też podkreślać, że nasi tłumacze to osoby z wieloletnim doświadczeniem, ponieważ często takie podkreślniki, podawane na stronach innych biur tłumaczeń, nie mają pokrycia w rzeczywistości. Podajemy jedynie fakty, które są naszymi kartami przetargowymi, a te przedstawiają się następująco: Wśród wielu firm działających na rynku tłumaczeniowym, naszymi wyróżnikami są:

- **Doświadczenie biura w branży tłumaczeniowej od 2003 r.**
- **Jesteśmy na rynku już 17 lat!**
- **Około 80% naszych tłumaczeń wykonujemy dla firm z szeroko pojętej branży technicznej. Tłumaczymy też dokumenty prawne oraz finansowe.**
- **Krótkie terminy realizacji** – zawsze stosowaliśmy zasadę „na wczoraj”;

- **Specjalizujemy się w tłumaczeniach pisemnych** – wykonaliśmy dziesiątki tysięcy tłumaczeń zwykłych i przysięgłych, jak również tłumaczeń ustnych – konsekwentnych i symultanicznych;
- **Współpracujemy z wieloma firmami od lat**, co potwierdza naszą jakość i rzetelność;
- **Jesteśmy otwarci na nietypowe pory zleceń** – można kontaktować się z nami poza godzinami pracy biura;
- **W naszym biurze jedna strona tłumaczenia pisemnego zwykłego obejmuje 1800 znaków ze spacjami**, (wiele firm tłumaczeniowych stosuje stronę równą 1500 znaków ze spacjami, zatem mniejszą, a przez to droższą);
- **Opieramy się na sprawdzonej kadrze tłumaczy** – nie znaczy to, że są to jedynie ludzie z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, jednak z pewnością nie wykorzystujemy do tłumaczeń praktykantów i elektronicznych translatorów;
- **Świadczymy również usługi składu tekstu oraz przygotowujemy tekst do druku** - (DTP).
- Nasze **stabe strony?** Zacznij z nami współpracować, a przekonasz się, że ich **nie mamy!**: Otrzymasz zniżki i system bonusów! Więcej o firmie dowiedzie się Państwo z ich strony internetowej www.parola.com.pl



Biuro Tłumaczeń „Parola” dr Jacek Gurgul
ul. Halicka 10/11, lok. 303 | 31-036 Kraków
tel.: 607 242 006, 607 240 774 | e-mail: kontakt@parola.com.pl



FIAT-IFTA
Fédération Internationale des Associations de Thanatologues
International Federation of Thanatologists Associations

Marzec 18, 2020

Prezes i Zarząd FIAT-IFTA 2018-2020

Uchwała w sprawie przełożenia 16. Międzynarodowej Konwencji i Konferencji FIAT-IFTA na czerwiec 2021 r

Bezprecedensowa sytuacja w której znalazł się cały świat w związku z pandemią koronawirusa zmusił wiele krajów do podjęcia działań zmierzających do ochrony swoich obywateli przed zachorowaniem.

Jako odpowiedzialna organizacja FIAT-IFTA jest zmuszona podjąć niezbędne działania.

Na całym świecie wiele wydarzeń ma zostało anulowane lub przełożone.

Ludzie są zaniepokojeni i niechętnie podejmują jakiegokolwiek ustalenia dotyczące podróży.

Na spotkaniu w środę, 18 marca, zarząd ZENSOREN - All Japan Funeral Directors Cooperation oraz Prezydent FIAT-IFTA Hiroshi Kitajima, pierwszy Wiceprezydent Marek Cichewicz,

Sekretarz Emerson De Luca i były prezydent Gus Nichols

postanowili o odwołaniu zaplanowanej na dni 22-24 czerwca 2020 w Jokohamie (Japonia)

16. Konwencji FIAT IFTA i przeniesieniu jej na rok 2021

UCHWAŁA

W interesie dobrego zarządzania Federacją FIAT-IFTA prezes i zarząd postanowili:

- Przełożyć 16. Międzynarodową Konferencję i Konwencję FIAT-IFTA na czerwiec 2021 r.
 - Poinformować w ciągu 10 dni wszystkich członków FIAT-IFTA o tej Uchwale i jak najszybsze ustalenie nowych dat i lokalizacja.
- Raport na temat dziedzictwa pogrzebowego FIAT-IFTA 2020 zostanie opublikowany w czterech językach (angielskim, hiszpańskim, chińskim i japońskim).
- Zarząd tymczasowy FIAT-IFTA zaprasza wszystkich przedstawicieli krajowych do złożenia sprawozdania krajowego.
 - Wszystkie krajowe Raporty zostaną opublikowane w książce, która zostanie przedstawiona na konwencji FIAT-IFTA w 2021 r.
- Zarząd FIAT-IFTA będzie nadal wykonywał wcześniej przyjęte uchwały.

Podpisano:

/-/ Hiroshi KITAJIMA, prezes

/-/ Emerson De LUCA, sekretarz

Nowy zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich

Z dniem 22 maja rozpoczęła się czteroletnia kadencja nowego zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich Sp. z o. o. w składzie Tomasz Kobierski – prezes zarządu oraz Elżbieta Roeske i Filip Bittner – wiceprezesa zarządu.



TOMASZ KOBIERSKI

zasiada w zarządzie Grupy MTP, w roli wiceprezesa od 2007 roku. Od 2017 roku należy do prestiżowej Rady Dyrektorów UFI – Światowego Stowarzyszenia Przemysłu Targowego. Rada podejmuje decyzje w sprawie kierunków działania organizacji mających wpływ na międzynarodowe targi branżowe. Tomasz Kobierski jest także przewodniczącym Rady Nadzorczej Targów Lublin oraz członkiem Zarządu Stowarzyszenia Producentów Maszyn, Urządzeń i Narzędzi do Obróbki Drewna Droma. Ukończył Wydział Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz studia menedżerskie Advanced Management Program w IESE Business School w Barcelonie. Od początku swojej kariery zawodowej jest związany z Grupą MTP. Na stanowisku prezesa zarządu Grupy MTP zastępuje Przemysława Trawę, który z targami międzynarodowymi jest związany od 1983 roku.

Życzymy samych sukcesów – Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



ELŻBIETA ROESKE

jest absolwentką Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, gdzie ukończyła studia w zakresie zarządzania i marketingu. Z Grupą MTP jest związana od 1995 roku. W tym czasie piastowała funkcje polegające na zarządzaniu i organizacji imprez targowych, od 2007 roku jako Dyrektor Grupy Produktów sprawowała pieczę menedżerską nad realizacją kilkunastu imprez targowych, a od 2011 roku również nad działalnością Poznań Congress Center. Od 2018 roku zasiada w zarządzie Grupy MTP, na stanowisku wiceprezesa ds. centrum wystawienniczo-kongresowego. Od wielu lat współpracuje z Polską Izbą Przemysłu Targowego jako ekspert ds. targów. W styczniu 2020 roku objęła stanowisko Vice President EU Relations w EMECA (European Major Exhibition Centres Association).



FILIP BITTNER

jest absolwentem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu na kierunku neofilologia oraz Wyższej Szkoły Języków Obcych w Poznaniu. Wykształcenie menedżerskie oraz kompetencje zarządzania finansami i tworzenia strategii sprzedaży zdobywał w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Z Grupą MTP związany jest od 2007 roku. Stanowisko Dyrektora Grupy Produktów Międzynarodowych Targów Poznańskich pełnił od 2010 roku. Kierował znanymi i cenionymi projektami, takimi jak: Budma, Poznań Game Arena, Motor Show, Polagra Food / Tech / Gastro, Gardenia. Jako członek Rady Nadzorczej Targów Lublin S.A. nadzorował działalność spółki we wszystkich jej dziedzinach. Od 2019 roku pełnił również funkcję prezesa zarządu Spółki Nowy Adres S.A.

ETYKA W BIZNESIE NIE TYLKO KAMIENIARSKIM!

Kariere zawodową zaczynałem jako marketingowiec. W swojej historii proponowałem swoim klientom kilka gadżetów, z których jestem dumny. Dlaczego? Bo gadżety były trafione. Nie były objawieniem, bo korzystałem z gotowych katalogów. Ale istotą rzeczy było to, że konkretny gadżet trafił do konkretnych osób, w określonym momencie, odpowiadając na konkretną potrzebę, która w tym momencie czasu i miejsca się pojawiała. To jest jak z parasolem: latem, na południu Europy raczej się nie przyda. Ale jeśli trafisz na moment, że w Wenecji pod koniec sierpnia nagle się rozpada – a tak było w 2012 roku – to masz gwarancję, że rozdając turystom parasole z Twoim logiem zostaniesz zapamiętany na długo.

Paweł Szombelan

Kilka lat temu wymyśliłem sobie gadżet elektroniczny, który będzie obłożony kamieniem. Mały, przydatny we współczesnym cyfrowym świecie – taki, że każdy chętnie włożyłby go do kieszeni lub torby z laptopem. Jeżdżąc po targach reklamowych pytałem producentów o możliwości wykonania takiego gadżetu. Plastikowych, metalowych, nawet z drewna, w dowolnych kształtach i kolorach mogłem mieć od ręki w każdej ilości. Niestety, kamienia nie było.

Kupiłem zatem niezbędne komponenty do jego produkcji i zacząłem poszukiwania wykonawcy wśród zaprzyjaźnionych firm kamieniarskich. Niezależnie od efektów rozmowy, każdego rozmówcę prosiłem jedynie o dyskrekcję do czasu premiery tego gadżetu.

W końcu znalazłem dwie firmy, które podjęły się wykonania zadania. Jedna podeszła z szacunkiem do mojej prośby i zachowała dyskrekcję – w końcu w tym układzie byłem klientem i obowiązywała

nas tajemnica handlowa. Natomiast efekty pracy drugiego zleceniobiorcy załączyłem Internet zanim ja – jako zleceniodawca – zobaczyłem zamówiony przez siebie produkt. Oczywiście z opisów nie wynikało kto przyniósł pomysł, dostarczył komponenty i zamówił prototypy...

Na moje pytanie o umowę, którą ustnie zawaraliśmy, usłyszałem od przedsiębiorcy, że „już dawno myślałem o zrobieniu takiego gadżetu” i „produkt wykonany przez moją firmę postanowiłem reklamować jako produkt firmowy”. Dalsza część rozmowy nie jest warta przytaczania, bo argumenty – delikatnie rzecz ujmując – były z innej bajki. Natomiast w podpisie do kolejnego zdjęcia opublikowanego w Internecie pojawiła się informacja, że pomysłodawcą mi tego gadżetu byli Włosi.

Zgodnie z moimi oczekiwaniami gadżet wzbudził duże zainteresowanie i szybko zyskał pochlebne recenzje – zwłaszcza w zakresie pomysłu. Po raz kolejny trafiłem w czas i w miejsce. Szkoda tylko, że z wyni-

ków moich poszukiwań i determinacji nie mnie było dane się cieszyć.

Jeśli w naszym środowisku w ten sposób „robi się biznesy”, to nic dziwnego, że ludzie są wobec siebie nieufni. I ja taki będę w przyszłości. Już zbieram odpowiednie wzory umów na każdą okazję.

Pozostało zadziwienie...

Co ze starą kamieniarską zasadą: „stowo droższe od pieniędzy”? Czy tak wyglądają wartościowe relacje biznesowe? Czy w ten sposób zyskuje się pozytywne rekomendacje w biznesie?

Czy w takiej firmie jeszcze kiedyś coś zamówię? Czy w obecności tego przedsiębiorcy będę mówił o jakichkolwiek pomysłach na biznes?

Powyższe pytania zostawię bez odpowiedzi. A że przystawia są mądrością narodów, to wspomnę w tym momencie jedno: „Cygan idzie raz przez wieś”. Tylko raz!

*Źródło:
Kurier Kamieniarski 1/2018*

„To nie jest zwykła firma”

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH Sp. z o.o.

Jubileusz 75-lecia firmy to świetna okazja do podsumowania jej historii, ale również pokazania jej dorobku, zwłaszcza gdy jest się czym pochwalić. A tak na pewno można powiedzieć o ewolucji Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. – jednego z największych i najstarszych zakładów pogrzebowych w Warszawie.

Z tej okazji firma przygotowała szereg aktywności i projektów, które współcześni marketingowcy określają mianem kampanii. Oprócz spójnej, jubileuszowej identyfikacji wizualnej, materiałów informacyjnych, reklamowych i strony internetowej to także wyjście z jubileuszowym przekazem do warszawiaków poprzez precyzyjnie sprofilowaną akcję informacyjną na nośnikach zewnętrznych.

TROCHE HISTORII

Jak zatem kształtowała się historia i działalność spółki przez te trzy ćwierćwiecza, cofnijmy się do pierwszych dni po II Wojnie Światowej. Wtedy właśnie został powołany Miejski Zakład Pogrzebowy, który miał na celu organizowanie pochówków w tym trudnym i tragicznym okresie. Głównymi jego zadaniami było odnajdywanie i porządkowanie rozrzuconych po mieście mogił powstańców warszawskich, ludności cywilnej, żołnierzy.

W okresie powojennym MPUK był praktycznie jedynym przedsiębiorstwem, realizującym na rzecz stolicy pochówki zmarłych osób, zarówno znanych w tamtych okresie, jak i zwykłych warszawiaków. Status firmy nie zmienił się do lat pięćdziesiątych, kiedy to w 1951 roku zakład przekształcono w przedsiębiorstwo miejskie i nadano mu nazwę Miejskiego Przedsiębiorstwa Pogrzebowego. Nazwa ta



Karawan marki Polonez – fot. własna Spółki

przetrwała do roku 1976, wtedy MPP przemianowano na Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, nazwę funkcjonującą do dziś.

Zakład funkcjonujący przy Redutowej 25 w latach 1945–1996 zajmował się czynnościami pogrzebowymi (w latach 70-tych – 16 punktów na terenie m.st. Warszawy i okolic) oraz utrzymaniem cmentarzy miejskich. Opiekował się także licznymi w stolicy kwaterami wojennymi, mauzoleami i cmentarzami żołnierzy obcych narodowości. Pod koniec lat sześćdziesiątych, w ramach inwestycji miejskich MPUK podjął prace zmierzające do wybudowania

Cmentarza Północnego, a w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych budowę na tym cmentarzu spopieliarni. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych rozpoczęto także budowę Cmentarza Komunalnego Południowego, którą przejął następnie Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie.

W latach 1964–1996 MPUK administrował i zarządzał Cmentarzem Wojskowym, a od wybudowania Cmentarza Komunalnego Północnego w 1973 roku także tym cmentarzem. W drugiej połowie lat 90-tych zainicjował prace projektowe zmierzające do budowy Cmentarza Południowego. W wyniku przekształceń własnościowych

w 2002 roku MPUK stał się spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, której jedynym właścicielem jest Miasto Stołeczne Warszawa.

SIEDZIBA MPUK

Siedziba Spółki znajdowała się od zawsze na Woli pod adresem Redutowa 25. Nawet po sprzedaży nieruchomości w 2016 roku Spółka wróciła po kilku latach pod dawny adres w nowo wybudowanym budynku i nadal istnieje pod adresem Redutowa 25 jako punkt usług pogrzebowych.

O FIRMIE

MPUK Sp. z o.o. po kilku przekształceniach jest jednym z najstarszych i jednym z największych zakładów pogrzebowych w Warszawie – pomimo znacznej konkurencji, jaka pojawiła się na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia. W oparciu o 75-letnie doświadczenie MPUK wyspecjalizował się w kompleksowej obsłudze ceremonii pogrzebowych. Organizuje pogrzeby każdego rodzaju: świeckie i wyznaniowe, w obrządku zgodnym z różnymi religiami.

MPUK Sp. z o.o. to synonim wieloletniej praktyki połączonych z nowoczesnym spojrzeniem na branżę funeralną. Ceremonie pogrzebowe organizowane są dla mieszkańców Warszawy i innych mazowieckich miejscowości. Klienci powierzają im ostatnią drogę swoich najbliższych i gwarantują pełne zaufanie w tak ważnej misji.



Siedziba spółki (lata 90.) fot. własna Spółki



Siedziba, ul. Redutowa 25 (2014 r.) fot. własna Spółki



Siedziba, ul. Redutowa 25 (2020 r.) fot. własna Spółki

Spółka MPUK to wsparcie w trudnym okresie pożegnania z najbliższymi na każdy możliwy sposób, reprezentacja klientów w urzędach i kancelariach (m.in. pomoc w formalnościach związanych z zakupem miejsc na cmentarzach). Firma świadczy usługi pogrzebowe zgodnie z życzeniem, organizuje pogrzeby zarówno w kościołach, jak i różnych domach wy-

znaniowych, domach przedpogrzebowych i salach pożegnań.

Zakład pogrzebowy MPUK Sp. z o.o. dysponuje własną salą pożegnań, miejscami przechowywania zwłok, zapleczem technicznym niezbędnym do przygotowania zwłok do pochówku oraz flotą kilkunastu wysokiej klasy reprezentacyjnych karawanów. Wizytówką floty jest karawan marki Jaguar – jeden z dwóch dostępnych karawanów tej klasy w Warszawie.

LUDZIE

W latach 80-tych MPUK zatrudniał ponad 550 osób, produkował trumny, zajmował się produkcją towarów i pełną realizacją usług pogrzebowych. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat średnie zatrudnienie zmniejszało się ze względu na zaniechanie produkcji trumien i zlecanie ich innym podmiotom. Obecnie zakład pogrzebowy zatrudnia około 70 osób, które pomagają w wyborze formy i przebiegu pogrzebu oraz doborze trumny, urny, kwiatów, nagrobków, karawanów i innych usług, a nawet polecanego miejsca konsolacji.



Jaguar Queen Elisabeth – fot. własna Spółki

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych to obecnie zespół doświadczonych specjalistów. Spośród innych firm wyróżniają się m. in. tym, że praca w MPUK jest misją. Najlepiej świadczy o tym średni staż pracy, który w spółce wynosi 18 lat. Pracownicy obsługi pogrzebów to przeszkoleni i najbardziej zaufani ludzie, to dzięki nim można zagwarantować najwyższą jakość usług wyróżniającą się na tle Stolicy i całego rynku pogrzebowego.

MPUK Sp. z o.o. miało zaszczyt organizować uroczystości pogrzebowe dla wielu wybitnych, zasłużonych osób. Można tu wymienić m. in. ceremonie pogrzebowe takich osób jak: Czesław Niemen, Jacek Kuroń, Kazimierz Górski, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Józef Oleksy, Władysław Bartoszewski, Maria Czubaśzek, Irena Szewińska, Karol Modzelewski i wielu, wielu innych.

Należy przypomnieć wyjątkowy okres w roku 2010 po katastrofie smoleńskiej. Dla pracowników Spółki był to niezwykle czas próby, olbrzymie wyzwanie i sprawdzian z posiadanych kompetencji i umiejętności. MPUK Sp. z o.o. koordynowało ogrom

czynności związanych z pochówkiem, w tym m.in.: zagwarantowanie dostatecznej liczby luksusowych autokarawanów, wykonanie katafalków, tabliczek.

MPUK Sp. z o.o. realizowało również projekt budowy pomnika upamiętniającego ofiarę katastrofy lotniczej, nagrobków oraz prace związane z otoczeniem (m. in. prace brukarskie). Pomnik ofiar to wbite dwa potężne żelbetonowe bloki obłożone jasnym granitem, przypominające skrzydła samolotu po katastrofie.

Na przestrzeni 75 lat małe przedsiębiorstwo, rozrosło się do spółki działającej prężnie na wielu płaszczyznach swojej aktywności. Świadczone nie tylko usługi pogrzebowe, ale również produkowano trumny. Obecnie MPUK Sp. z o.o. ogranicza się tylko do realizacji usług pogrzebowych bez produkcji jakichkolwiek towarów.

USŁUGI

Klienci MPUK mogą liczyć nie tylko na kompleksową obsługę, ale także profesjonalną pomoc i wsparcie prawne i psychologiczne, nowatorskie rozwiązania i co jest nie-



MPUK – wewnątrz punktu usług pogrzebowych (zdjęcie własne)

zwykle ważne w dzisiejszych czasach, ekologiczne podejście w świadczeniu usług.

MPUK Sp. z o.o. idzie z duchem czasu i wprowadza coraz więcej nowoczesnych rozwiązań. Na rynku jest wiele oryginalnych i nowatorskich towarów oraz usług. Zakład pogrzebowy podejmuje współpracę z firmami świadczącymi nietypowe usługi oraz wytwarzającymi niestandardowe produkty.

W każdej branży kładzie się nacisk na potrzeby klienta. W ofercie funeralnej dostępne są nie tylko niespotykane dotąd kompozycje wieńców i kwiatów, lecz również spersonalizowane znicze, na których można umieścić dedykację, czy wybrany ornament poświęcony osobie zmarłej. MPUK Sp. z o.o. kładzie duży nacisk na dostarczanie Klientom tego typu produktów.

Klienci bardziej zamożni mogą rozpatrzyć wyjątkową usługę, jaką jest „Diament Pamięci”. Diament Pamięci to coś wyjątkowego i niezwykłego. To metoda na zachowanie cząstki naszych bliskich w najtrwalszym i najcenniejszym kryształ na Ziemi - DIAMENCIE. Diament stworzony jest z DNA naszych bliskich po to, by zachować pamięć o nich w tym wyjątkowym kamieniu.



Zdjęcie Diamentu Pamięci – One Diamonds

JUBILEUSZ 75 LAT

Jeśli chodzi o specjalne obchody to firma pokaże warszawiakom zarówno **tradycję** swojego przedsiębiorstwa, jak również **innowacje** i to, w jaki sposób Spółka się zmienia i dostosowuje do coraz bardziej wymagającego rynku pogrzebowego.

Obecnie MPUK Sp. z o.o. prowadzi 9 punktów usług pogrzebowych, w tym jeden przy ul. Redutowej 25 pod starym adresem siedziby spółki. Większość punktów została zmodernizowana i odnowiona. Wymieniono reklamy z jubileuszowym logo. W roku 2020 firma będzie przypominać się przy wielu okazjach, między innymi w okolicy święta 1 listopada.

„Cieszę się, że jesteśmy jednym z największych i najstarszych zakładów pogrzebowych i utrzymujemy nadal wysoką pozycję rynkową i poprzez naszą działalność wspieramy rodziny w trudnych chwilach przy organizacji pogrzebu. Nasze wieloletnie doświadczenie w połączeniu z najwyższymi standardami obsługi klienta i nowoczesnym podejściem pozwalają pozytywnie patrzeć na dalszy rozwój naszego zakładu”. – mówi Andrzej Relidziński, Prezes Zarządu. „Z okazji jubileuszu pragnę podziękować wszystkim naszym Pracownikom, Partnerom, Dostawcom oraz Klientom za minione 75 lat. Mam nadzieję, że kolejne lata zapewnią firmie nowe sukcesy.”

Życzymy spółce kolejnych owocnych jubileuszów!

Krzysztof Wolicki



Stolarnia Grodzka

PRODUCENT artykułów funeralnych



Nowe Grodziczno 22b
13-324 Grodziczno
tel. 503 021 771
stolarniagrodzka@wp.pl
www.stolarniagrodzka.pl



Pogrzeb. Zdjęcia MPUK – archiwum własne



Pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie



sagro
SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Opłat, Moduł fakturowania, Mapy.

www.ambsoft.pl



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl



ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl

 **ambsoftware** A: Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra, T: +48 68 453 70 40 E: office@ambsoft.pl

51-420 Wrocław, ul. Gęsia 18
tel./fax 71 325 41 74
kom.: 501 371 537, 501 154 750
biuro@bojar-tuning.eu

BOJAR
Cars



Firma Bojar-tuning zajmuje się przerabianiem samochodów osobowych oraz dostawczych na samochody specjalne-pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), nasze samochody są wykonywane na wysokim poziomie. Jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, dopasujemy samochód do Państwa potrzeb. Wykonujemy zabudowy samochodów dostawczych typu Mercedes Vito na specjalne-pogrzebowe. Wersja zabudowy jest ustalana indywidualnie.



bojar-tuning.eu



eKlepsydra
elektroniczne powiadomienia pogrzebowe

Nowoczesne rozwiązanie dla branży pogrzebowej



**DZIĘKI eKLEPSYDRZE
ZWIĘKSZYSZ DOCHODY
SWOJEJ FIRMY!**

więcej informacji na stronie www.eklepsydra.pl
tel.: 505 686 202 e-mail: administrator@eklepsydra.pl

10 EDYCJA

KLUCZOWE TARGI BRANŻY FUNERALNEJ

memento POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka

20-22.11.2020



Międzynarodowe
Targi Poznańskie

**ZAPREZENTUJ SWOJĄ
OFERTE, POKAŻ PRODUKTY
ORAZ ROZWIĄZANIA
BIZNESOWE PROFESJONALNYM
ZWIEDZAJĄCYM**

**DOŁĄCZ DO LIDERÓW
BRANŻY FUNERALNEJ**

Organizatorzy

mtp
GRUPA



Rekomendacja

FIAT  IFTA
The World Organisation of Funeral Operators

www.mementopoznan.pl